



# Ziemia Drawieńska

CZASOPISMO SAMORZĄDOWE

WESOŁYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA



Spokojnych, rodzinnych oraz przede wszystkim  
zdrowych Świąt Bożego Narodzenia życzy  
Burmistrz Drawna, Radni Rady Miejskiej  
w Drawnie oraz Pracownicy Urzędu Miejskiego  
w Drawnie



# GMINNE SPRAWY

## KOLEJNY ROK Z DUŻĄ ILOŚCIĄ INWESTYCJI W GMINIE DRAWNO

Racjonalne prowadzenie gospodarki finansowej gminy, realizacja wielu ważnych dla społeczności inwestycji, dbałość o dobro mieszkańców poprzez podnoszenie jakości życia, pomimo epidemii duża aktywność branży turystycznej, wysokie miejsce w rankingach i zaszczytne nominacje - wszystko to stawia gminę Drawno w czołówce gmin powiatu choszczeńskiego.

W roku bieżącym gmina Drawno została zauważona i znalazła się w gronie gmin nominowanych do ogólnopolskiej nagrody gospodarczej LIDER GOSPODARKI REGIONALNEJ za istotny wkład w rozwój społeczno-gospodarczy swojego regionu przez wprowadzenie pozytywnych zmian ilościowych, jakościowych i strukturalnych, które zaowocowały powstaniem nowych wartości gospodarczych i intelektualnych, a przede wszystkim wpłynęły na zmianę poziomu życia mieszkańców.

Bardzo ważnym elementem kształtowania procesów rozwoju lokalnego i regionalnego jest realizacja gminnych inwestycji infrastrukturalnych. Gmina Drawno na bieżąco realizuje zaplanowane inwestycje w infrastrukturę. Należą do nich m.in.: budowa i remonty dróg, kanalizacja, remonty placówek oświatowych, budowa i remonty obiektów sportowych, budowa nowej infrastruktury turystycznej, doposażenie placów zabaw dla dzieci i budowa ujęcia wody.

Działania inwestycyjne w Gminie  
Drawno w 2020 roku  
Inwestycje zrealizowane:

- Gmina Drawno otrzymała dofinansowanie na remont przystani nad jeziorem Adamowo wraz z budową pomieszczenia gospodarczego i zagospodarowaniem terenu. Wartość dofinansowania wyniosła 116 280,00 zł. Inwestycję wykonano w zakresie remontu budynku hangaru, budowy pomieszczenia gospodarczego na łodzie, wymiany ogrodzenia, utwardzenie i zagospodarowanie terenu oraz montaż toi-toia.



## LIST NOMINACYJNY LIDER GOSPODARKI REGIONALNEJ



Szanowni Państwo,

Europejski Ośrodek Rozwoju Gospodarki pragnie poinformować, że

*Gmina Drawno*

została nominowana do ogólnopolskiej nagrody gospodarczej LIDER GOSPODARKI REGIONALNEJ w roku 2019 za istotny wkład w rozwój społeczno-gospodarczy swojego regionu przez wprowadzanie pozytywnych zmian ilościowych, jakościowych i strukturalnych, które zaowocowały powstaniem nowych wartości gospodarczych i intelektualnych, a także wpłynęły na zmianę poziomu życia mieszkańców.

Laureatów nagrody wybierze na początku roku 2020 kapituła programowa. Życzymy powodzenia w ubieganiu się o jej przyznanie. Wierzymy, że renoma tytułu przyczyni się do wykreowania zintegrowanego i pozytywnego wizerunku Państwa działalności.

Europejski Ośrodek  
Rozwoju Gospodarki Sp. z o.o.

Michał Pomarański  
Prezes Zarządu



- W ramach Lokalnych inicjatyw dla obszarów rewitalizowanych na terenie gminy Drawno w Niemieńsku zakupiono meble i wyposażenie do świetlicy, a w Konotopiu został wymieniony element na placu zabaw.



Meble w świetlicy w Niemieńsku



Niemieńsko

W sołectwie Święciechów zakupiono kostkę betonową i położono przy dojeździe do placu zabaw, a w Zatociu zakupiono elementy zabawowe na plac zabaw.



- Na potrzeby uczniów Szkoły Podstawowej w Drawnie zakupiono 28 tabletów oraz 6 laptopów na kwotę 45 000 zł. Zakup w całości został sfinansowany z projektu „Zdalna Szkoła”.
- Gmina Drawno otrzymała dofinansowanie na zakup sprzętu komputerowego w ramach programu „Zdalna szkoła+”. Kwota wsparcia wyniosła 53 223,24 zł.



Element placu zabaw w Konotopiu



Święciechów

Zrealizowano projekt Szkolnego Klubu Żeglarskiego w Drawnie. W ramach przedsięwzięcia zorganizowano dwa wydarzenia promujące żeglarstwo, bezpłatne szkolenie w zakresie żeglownia dla 25 osób i zakupiono łódź omega. Wartość dofinansowania to 50 000 zł.



- W ramach konkursu „Granty Sołectwie 2020”, gmina Drawno otrzymała trzy granty w wysokości po 10 000 zł. W sołectwie Niemieńsko zamontowano bariery przy świetlicy, położono kostkę betonową, zakupiono ławki i kosze na śmieci oraz krzewy ozdobne.

- Pozyskaliśmy również środki finansowe w kwocie 45.269,00 zł na realizację projektu grantowego „Pomorze Zachodnie – bezpieczna edukacja” z przeznaczeniem na zakup środków higienicznych i urządzeń do dezynfekcji. Zakupiliśmy m.in. rękawiczki jednorazowe, ozonator, dyfuzatory, lampy bakteriobójcze, zmywarkę do wyparzania naczyń do Przedszkola w Drawnie itp.





• W ramach Planu Działania Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 zrealizowano projekt pt. „Pożegnanie lata w Drawnie”, w ramach którego zorganizowane zostały m.in. Dożynki Gminne. Kwota dofinansowania to 8 200 zł



#### W trakcie realizacji są:

• Trzeci etap przebudowy dróg na osiedlu w Drawnie: Saperów i Zdrojowej, planowany do zrealizowania na koniec września 2021 r. W 2019 roku w ramach pierwszego etapu wykonane zostało oświetlenie na całym osiedlu, a w 2020 r. zakończony został II etap prac, obejmujący przebudowę drogi Potokowej i Piaskowej.



Gmina Drawno otrzymała ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych kwotę 530 608,00 zł z przeznaczeniem na uzupełnienie wkładu własnego gminy w inwestycjach drogowych. Dotyczy to drogi Saperów-Zdrojowa.

• W Niemieńsku przebudowana została jezdnia, chodnik, 2 wjazdy oraz 2 wejścia do posesji. Koszt robót wynosi 77 541,27 zł brutto.

• W Święciechowie zakończona została przebudowa jezdni na drodze wewnętrznej dojazdowej wraz z dojściem do budynków mieszkalnych. Koszt robót wynosi 85 269,75 zł brutto.



Święciechów

• W ramach Programu Wieloletniego „Senior+” na lata 2015-2020 edycja 2020 Moduł 2 „Zapewnienie funkcjonowania placówek Senior+” pozyskano środki na działalność Klubu Seniora w Drawnie.



• Natomiast w Chomętowie zakończyła się przebudowa ciągu komunikacyjnego wraz z placem manewrowym, stanowiącego drogę wewnętrzną dojazdową. Przebudowany zostanie również odcinek kanalizacji deszczowej. Koszt robót wynosi 207 035,63 zł brutto.



Chomętów



#### Inwestycje zaplanowane:

• Gmina Drawno podpisała umowę o dofinansowanie przebudowy 3,6-kilometrowego odcinka drogi gminnej Drawno – Zdanów. Jest to inwestycja wieloletnia o wartości 4 mln 797 tys. zł. Dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych wynosi w 2020 r.: 182 tys. zł, w 2021 r. - 756 tys. zł, a w 2022 r. - 1 mln 124 tys. zł, a w 2023 r. 335 tys. I etap inwestycji to przebudowa ul. Leśników na odcinku 460 metrów drogi. Planowany termin wykonania do 30.09.2021 r. W I etapie zaplanowano: przebudowę drogi asfaltowej i wjazdów oraz z kostki betonowej chodników, parkingów i łącznika nr 1 – drogi dojazdowej.

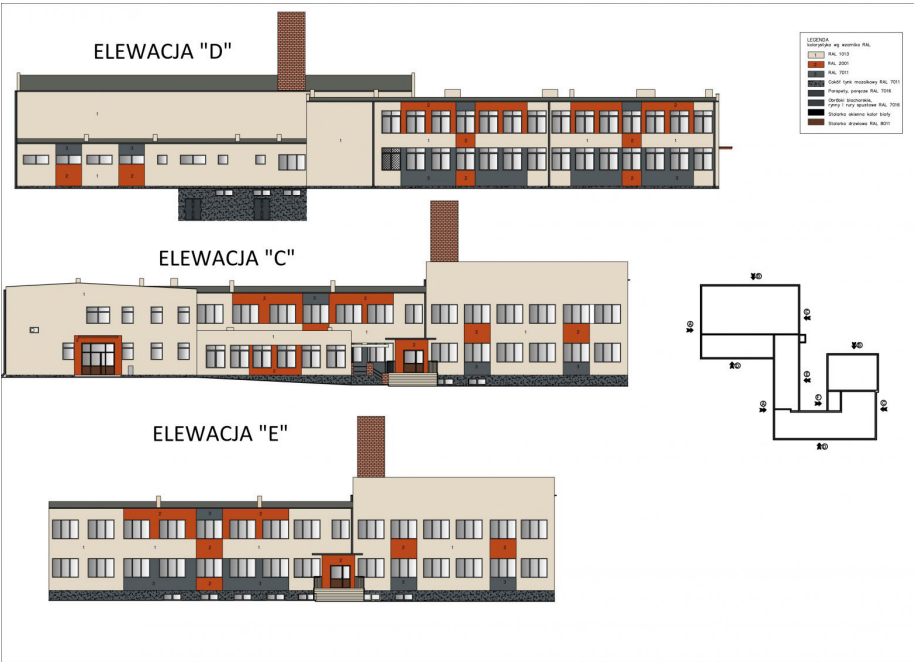


• Podpisano umowę na dofinansowanie operacji pod nazwą: „Budowa ujęcia wody w miejscowości Borowiec, gm. Drawno”. Wartość zadania brutto to kwota 452 497 zł. Wykonanie zadania planowane jest do końca 2021 roku.

• Podpisano umowę na Zagospodarowanie działki nr 211 oraz działki nr 306 obręb Drawno w ramach projektu: „Papieski Szlak Kajakowy Drawy i Korytnicy szansą na rozwój regionu”. Zadanie realizowane jest w formule zaprojektuj i wybuduj, w związku z czym do końca 2020 roku zostanie wykonana dokumentacja budowlana natomiast roboty budowlane planowane są do zakończenia pod koniec 2021 roku.

Investycja obejmuje: remont szatni sportowej, utwardzenie ciągów komunikacyjnych wraz z parkingiem, remont hangaru wraz z utwardzeniem terenu, wzmocnieniem nabrzeża i budową pomostu, oświetlenie terenu boiska i parku, utwardzenie ścieżek w parku wraz z budową elementów sprawnościowych, zagospodarowanie terenu parku z wycinką drzew i krzewów.

- Przygotowano dokumentację budowlaną na termomodernizację szkoły podstawowej w Drawnie. We wrześniu br. złożono wniosek o dofinansowanie inwestycji. Wartość przedsięwzięcia 3 313 306,92 zł. Wnioskowa na kwota 2 319 314,82 zł. Planowana realizacja w latach 2022-2023.



- Trwają prace projektowe nad budową kanalizacji sanitarnej Barnimie – Drawno z koncepcją przyłączenia Konotopia. Planowany termin wykonania dokumentacji – do końca 2020 roku.
- Przygotowano dokumentację projektową i otrzymano pozwolenie na budowę dla przebudowy ul. Żeromskiego w Drawnie. Przebudowa zakłada poszerzenie istniejącej jezdni, budowę chodników, miejsc parkingowych i przebudowę placu.



- Złożono wniosek o dofinansowanie budowy placu zabaw na terenie koło przedszkola. Koszt zakupu i montażu elementów ujętych we wniosku: 76 793,09 zł. Planowana realizacja na wiosnę 2021 roku.

- Złożony do Urzędu Marszałkowskiego wniosek w ramach tzw. Grantów Strażackich otrzymał dofinansowanie w wysokości 10 000 zł. Pozyskana kwota zostanie przeznaczona na roboty budowlane związane z remontem posadzki w garażu strażnicy.

- Złożono 3 wnioski o uzyskanie środków z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 dla jednostek samorządu terytorialnego. Maksymalna kwota jaką gmina Drawno może otrzymać według limitu to 530 608 zł. Złożone wnioski dotyczą następujących inwestycji: budowy ujęcia wody w Borowcu, budowy drogi Drawno-Zdanów i budowy Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK).

Zbliżamy się do końca 2020 roku. Z pewnością okres epidemii to dla samorządów czas trudny. Pomimo tego jest to dobra okazja, żeby przekazać mieszkańcom naszej gminy informacje na temat tego co się udało wykonać, co jest w trakcie realizacji i tego co już zaplanowaliśmy. Nasza praca skupia się w dużej mierze na kontynuacji rozpoczętych działań inwestycyjnych i tych, które są zaplanowane w roku przyszłym i latach następnych - zaznacza Burmistrz Drawna Andrzej Chmielewski. Zarządzanie budżetem lokalnym w obecnej sytuacji jest trudne, a zarazem jednym z głównych czynników wpływających na rozwój lokalny. Gdy budżet jest odpowiednio planowany, a następnie w prawidłowy sposób i zgodny z wymogami wypełniany, możliwe jest, aby gmina mogła się rozwijać i być konkurencyjna - podkreśla Burmistrz Drawna. Wszystkie te działania kierowane są na rzecz społeczności lokalnej i w dużym stopniu podnoszą standard życia mieszkańców naszej gminy.

Warto przedstawić wyniki rankingu „Wspólnoty” (ogólnopolskiego pisma samorządu terytorialnego) dotyczące aktywności inwestycyjnej gmin w latach 2017-2019. Należy podkreślić wysokie miejsce, jakie zajmuje gmina Drawno. Poniżej przedstawiamy porównanie średnich wydatków inwestycyjnych na osobę w gminie Drawno w stosunku do pozostałych gmin powiatu choszczeńskiego i do gminy Kalisz Pomorski należącej do powiatu drawskiego.

Poniżej przedstawiamy porównanie średnich wydatków inwestycyjnych na osobę w Gminie Drawno w stosunku do pozostałych gmin powiatu choszczeńskiego i do gminy Kalisz Pomorski należącej do powiatu drawskiego.

Ranking wydatków inwestycyjnych samorządów 2017-2019 wg  
WSPÓLNOTY

Średnie wydatki inwestycyjne per capita w zł

Gmina	Miejsce	Średnie wydatki inwestycyjne per capita (w zł)
<b>Inne miasta, na 606 sklasyfikowanych</b>		
Drawno	313	706,63
Pełczyce	370	669,46
Kalisz Pomorski	388	636,49
Recz	594	207,46
<b>Gminy wiejskie, na 1537 sklasyfikowanych</b>		
Krzęcin	859	733,55
Bierzwnik	1311	458,19
<b>Ranking miast powiatowych, na 267 sklasyfikowanych</b>		
Choszczno	213	500,39

### WSPARCIE DLA OSÓB W WIEKU 70 LAT I WIĘCEJ

Kierownik Miejsko – Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Drawnie informuje, iż w związku z utrzymującym się stanem epidemii Seniorzy z terenu Naszej Gminy, będący w wieku 70 lat i więcej, którzy zdecydują się na pozostanie w domu i nie są w stanie np. poprzez wsparcie osób bliskich, sąsiadów lub ludzi dobrej woli, zabezpieczyć sobie artykułów podstawowej potrzeby mogą zwrócić się do tut. Ośrodka o udzielenie pomocy w zakresie zakupu art. spożywczych, środków higieny osobistej. Usługa będzie polegała na dostarczeniu zakupów, za które należy zapłacić. Osoby zainteresowane prosimy o kontakt telefoniczny: 95 768 24 50 w godz. 7:30 – 15:30 od poniedziałku do piątku.

Kierownik  
MGOPS w Drawnie

### PODPISANIE UMOWY NA REALI- ZACJĘ I ETAPU PRAC DROGI DRAWNO-ZDANÓW



Miło nam poinformować, że dnia 15.09.2020r. w Urzędzie Miejskim w Drawnie została podpisana umowa na realizację I etapu prac przy przebudowie drogi gminnej nr 655006Z Drawno-Zdanów na ul. Leśników. W ramach inwestycji przewiduje się wykonanie nowej nawierzchni jezdni na odcinku 460 metrów, przebudowę istniejących chodników oraz budowę nowych miejsc postojowych. Wykonawcą wyłonionym w przetargu nieograniczonym na wykonanie w/w robót jest firma BUDPAK Paweł Szubert, ze Stargardu. Koszt I etapu inwestycji wynosi 1 014 750,00 zł. Zadanie współfinansowane jest z Funduszu Dróg Samorządowych. Planowana realizacja zadania do 30.09.2021r.

### PODPISANIE UMOWY NA PRZEBUDOWĘ DROGI GMINNEJ W DRAWNIE

W dniu 14 września br. w Urzędzie Miejskim w Drawnie Burmistrza Drawna Andrzej Chmielewski podpisał umowę z firmą TOM - BRUK Tomasz Apoczkina na wykonanie III etapu zadania inwestycyjnego polegającego na przebudowie drogi gminnej nr 656011Z w Drawnie - ulic: Zdrojowej i Saperów. Koszt inwestycji III etapu wynosi ok. 1 300 000,00 zł, przy wsparciu finansowym Funduszu Dróg Samorządowych w wysokości 60% jakie gmina otrzymała.



Inwestycja zakłada przebudowę drogi gminnej w Drawnie na ulicy Zdrojowej i Saperów poprzez przebudowę dwóch odcinków jezdni ulicy Zdrojowej oraz czterech odcinków jezdni ulicy Saperów wraz z montażem oznakowania drogowego na przedmiotowych ulicach. W ramach inwestycji przebudowie ulegną również skrzyżowania i wjazdy oraz nastąpi budowa chodników, miejsc postojowych i ciągów pieszo-jezdnych, a także wykonane zostanie urządzenie terenów zieleni. Prace związane z niniejszą inwestycją powinny zakończyć się w terminie do dnia 30 września 2021 r.

### POSIEDZENIE GMINNEGO ZESPOŁU ZARZĄDZANIA KRYZYSOWEGO

W poniedziałek 2 listopada br. o godz. 12:30 w Sali Drawieńskiego Ośrodka Kultury odbyło się posiedzenie Gminnego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, któremu przewodniczył Burmistrz Drawna – Andrzej Chmielewski. Uczestnikami spotkania byli Dyrektorzy i Kierownicy jednostek organizacyjnych, Kierownicy Urzędu Miejskiego oraz przedstawiciele instytucji z terenu gminy Drawno. Spotkanie odbyło się z zachowaniem zasad reżimu sanitarnego i miało na celu analizę bieżącej sytuacji, zestawienie potrzeb oraz omówienie trudności wynikających z zagrożenia rozprzestrzeniania się choroby zakaźnej COVID-19 i szerzenia się koronawirusa SARS CoV-2.

Wizyty w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej są ograniczone, prowadzone są przede wszystkim teleporady, a w niektórych sytuacjach istnieje możliwość osobistej wizyty przychodni po wcześniejszym telefonicznym umówieniu spotkania pod numerem telefonu: 95 768 21 80. „Zwiększona liczba obowiązków, braki kadrowe, sezon grypowy a przede wszystkim sytuacja epidemiologiczna w kraju, to niektóre trudności, które powodują zakłócenia w kontakcie, dlatego prosimy o wyrozumiałość i przepraszamy za występujące możliwe utrudnienia” – apeluje Kierownik NZOZ w Drawnie.



Ochotnicza Straż Pożarna wykonuje swoje obowiązki bez zakłóceń. „Odnutowano spadek liczby interwencji na terenie gminy względem poprzedniego roku, co może wynikać z obecnej sytuacji w kraju” – zaznaczył Komendant OSP w Drawnie. „Pomimo dodatkowych zadań wynikających z kontroli osób przebywających na kwarantannie Posterunek Policji również realizuje swoje zadania bez utrudnień” – nadmienił Komendant Posterunku Policji w Drawnie. „Dotychczas nie odnotowano interwencji w tym zakresie, co świadczy o przestrzeganiu przez te osoby zasad kwarantanny”. Jednocześnie przypomina o obowiązku zasłaniania ust i nosa w przestrzeni publicznej, do czego mieszkańcy nie zawsze się stosują. Kara za brak respektowania tych zasad może wynieść od 20 do nawet 500 zł – zaznaczył. Jednostki organizacyjne gminy realizują swoje obowiązki zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz aktualnymi zasadami i ograniczeniami dostępnymi pod linkiem: <https://www.gov.pl/web/koronawirus/aktualne-zasady-i-ograniczenia>. Dbając o wzajemne bezpieczeństwo Burmistrz apeluje do mieszkańców miasta i gminy Drawno o stosowanie się do aktualnych zasad i ograniczeń związanych z sytuacją epidemiologiczną w kraju. Jednocześnie zwraca się z prośbą o załatwianie spraw w pierwszej kolejności telefonicznie lub drogą e-mailową, ograniczając bezpośrednie wizyty.



## DRAWIEŃSKI OŚRODEK KULTURY

### MUZYCZNA KAWIARENKA W KINIE WEDEL W DRAWNIE

Od 15.09.2020 r. ruszyła „Muzyczna kawiarenka” w kinie Wedel. Powstała ona z inicjatywy pana Sławomira Bącelaka, który jest pasjonatem dobrej muzyki. W swoich zbiorach ma pięćdziesięcioletnią kolekcję płyt, koncertów muzycznych różnych wykonawców i gatunków muzyki. Pan Sławek, chcąc się podzielić swoją pasją, zaproponował spotkania muzyczne. Bardzo się cieszę z tego pomysłu. Spotkania odbywały się co drugi wtorek od godz.17.30. w miłej atmosferze, dobrym klimacie, przy kawie i herbacie. Do tej pory mogliśmy wysłuchać muzyki, a jednocześnie obejrzeć koncerty na dużym ekranie: Carlosa Santany & Friends LIVE Supernatural ( 88 minut) 2000 r., Petera Gabriela LIVE Secret Word ( 102 min.) 1993 r., Stinga & Royal Philharmonic Orchestra LIVE In Berlin ( 125 min.) 2010r., Pink Floyd LIVE Puls London Earls Court ( 130 min.) 1994r.

Z powodu obostrzeń na razie spotkania muzyczne zostały odwołane. Mam nadzieję, że wkrótce ponownie będziemy mogli zaprosić Państwa do „Kawiarenki muzycznej” w Drawnie.

Izabela Kowalczyk

*Muzyczna  
kawiarenka*

*zaprasza miłośników dobrej muzyki  
na kolejne spotkanie*

*"Secret World" Peter Gabriel*

**29.09.2020 GODZ.17.30 SALA KINA "WEDEL"**

## „BALLADYNA” W CENTRUM DRAWNA

Dnia 19 września br. na Placu Wolności w Drawnie odbyło się widowisko sceniczne przygotowane przez grupę teatralną, DRAMĘ- Drawieński Ruch Artystów Młodej Awangardy, działającą przy Drawieńskim Ośrodku Kultury. Współorganizatorem wydarzenia była Biblioteka Publiczna w Drawnie. Spektakl był efektem włączenia się przez nas w akcję Narodowego Czytania. Przygotowywali się do tego wydarzenia przez cały sierpień, by ostatecznie zaprezentować efekt pracy 19 września, w Drawnie. Tym razem pogoda nam również sprzyjała, bo mimo ostatecznie chłodu, wieczór by przyjemny i bezwietrzny. Z tego miejsca bardzo serdecznie dziękuję moim wspaniałym, utalentowanym aktorom, którzy jak zwykle zagrali profesjonalnie i dostarczyli publiczności moc niezapomnianych wrażeń. W sztuce wystąpili: Aneta Myślińska- Balladyna, Hanna Bruzi- Alina, von Kostryn, Hanna Działko- Wdowa, Maria Rzeźniewska - Pustelnik, Joanna Żabicka - Goplana, Maciej Kowalczyk - Kirkor, Jakub Wiśniowski - Grabiec, Julia Żabecka- Skierka, Miłosz Kowalczyk- Chochlik, Sługa, Gabriela Lewandowska- Filon, Lidia Nowak- Gralon, Posłaniec, Hanna Sępniewska- Gonic, Celina Hryniewicz - Kanclerz.



Widowisko wzbogacone zostało o efekty scenograficzne- zamek, chatę Pustelnika, dom Wdowy, jezioro Gopło, a wszystko to znalazło swoje miejsce w centrum naszego miasta przy fontannie. Dziękuję za pomoc przy instalacji kurtryny światła prezesowi KZUH, panu Albertowi Polarczykowi i pracownikom, a za udostępnienie na potrzeby sceny pięknego drewnianego stołu pani Pauli Kononowicz- Nowak i panu Sławkowi Nowakowi ( zestaw na sprzedaż- piękny)

Dziękuję również osobom, które włączyły się w akcję Narodowego Czytania i w ostatniej scenie sądu Balladyny wcieliły się w kwestie bohaterów sztuki. A osobami tymi byli: pani Joanna Osińska, pani Elżbieta Bacztub- Bakiewicz, pan Arkadiusz Bakiewicz.

Dziękuję, że byliście z nami w ten chłodny piątkowy wieczór. Dziękuję tym bardziej tym wszystkim, którzy dotrwali do końca dwugodzinnego spektaklu.

Izabela Kowalczyk





## OD TABLICZKI MNOŻENIA DO W TAJNIKI PROGRAMOWANIA WPROWADZENIA



30 września ruszyła realizacja napisanego przez nas projektu do Społecznika na lata 2019-2021. Został on napisany przez działające przy Drawieńskim Ośrodku Kultury Stowarzyszenie COOLturalne Drawno. Projekt pt. „Od tabliczki mnożenia do w tajniki programowania wprowadzenia” jest współfinansowany ze środków Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego, Koszalińskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. Celem projektu było podniesienie kompetencji matematycznych dzieci i młodzieży w wieku 12-16 lat. Zajęcia odbywały się w soboty w Drawieńskim Ośrodku Kultury, a od 7 listopada nadal odbywają się, ale w formie online. Cieszymy się z zainteresowania projektem uczniów naszej szkoły podstawowej. Mamy nadzieję, że kiedy zakończy się projekt, czyli 5 grudnia, to nie będzie to oznaczać końca zajęć. Liczę, że prowadzący zajęcia, mieszkańcy Drawna, a obecnie uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego im. Mieszka I w Szczecinie – Jakub Wiśniowski i Maciej Kowalczyk zechcą je dalej społecznie prowadzić. Dziękuję chłopakom za poświęcenie czasu i wzięcie udziału w projekcie. Dodam, że w ramach projektu został zakupiony nowy laptop za cenę 3900 zł.

Izabela Kowalczyk

## ZABYTKOMANIA- WOKÓŁ NAS

Miło mi poinformować, że młodzież z DRAMY wzięła udział w konkursie filmowym „Zabytkomania”, który jest dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programu Wieloletniego NIE-PODLEGŁA na lata 2017-2022. „Zabytkomania” to konkurs skierowany do pasjonatów sztuki filmowej oraz historii, którzy poprzez swoje prace chcą pokazywać i popularyzować dorobek materialny oraz duchowy poprzednich pokoleń. Celem konkursu, oprócz rozwijania pasji filmowej wśród młodych ludzi, jest upowszechnianie wiedzy o zabytkach oraz nawiązanie więzi społecznej z lokalnym dziedzictwem. Tegoroczna odsłona konkursu zatytułowana jest „Wokół nas”, koncentruje się na emocjach, jakie towarzyszą odkrywaniu dziedzictwa swojej okolicy.

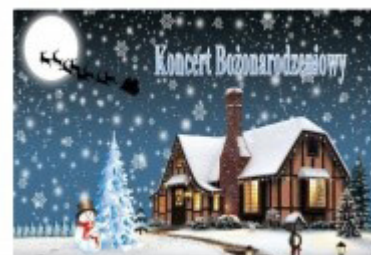
Aby wziąć udział w konkursie, napisałam scenariusz, a następnie na jego bazie musieliśmy nakręcić maksymalnie 5-minutowy film. Wybraliśmy naszą rodzinną miejscowość - Drawno. Postanowiliśmy pokazać, że żyjemy wokół zabytków i pięknej historii i jednocześnie na jej bazie kreujemy rzeczywistość, tworzymy kulturę



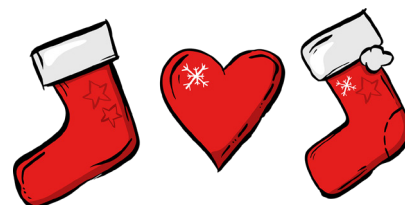
wysoką. Mam nadzieję, że film spodoba się członkom jury, ale cokolwiek się wydarzy, mamy świadomość, że zaprezentowaliśmy godnie Drawno w Warszawie. Cieszymy się, że reportaż na kanale You Tube cieszy się tak dużym zainteresowaniem. Dziękujemy.  
Izabela Kowalczyk

## ZAPROSZENIE

Zapraszamy Państwa do wzięcia udziału w niezwykłym przedsięwzięciu. Chcemy przygotować z okazji tegorocznego Bożego Narodzenia koncert mieszkańców gminy Drawno



Jeśli chcesz wziąć udział w tym wydarzeniu prześlij na nasz adres mailowy:  
- zaśpiewaną przez siebie lub członków rodziny kolędę lub pastorałkę,  
- ciekawe życzenia świąteczne skierowane do wszystkich mieszkańców naszej Gminy,  
- wykonanie instrumentalne lub wokalnie-instrumentalne wybranej kolędy lub pastorałki.  
Z nadesłanych prac (oczywiście dobrych z punktu widzenia technicznego) zostanie stworzony film pt. „Koncert Bożonarodzeniowy mieszkańców Gminy Drawno”  
Nagrania należy wysłać do dnia 02.12.2020 r. na adres mailowy Drawieńskiego Ośrodka Kultury dokdrawno@o2.pl. ZAPRASZAMY DO NIEZWYKŁEJ PRZYGODY:)





## „Z „MORALNOŚCIĄ PANI DULSKIEJ” PO WOJEWÓDZTWIE”

W sierpniu napisałam - przez działające przy Drawieńskim Ośrodku Kultury Stowarzyszenie „COOL-turalne Drawno” -projekt do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego - Wydziału Kultury Nauki i Dziedzictwa pt. „Z „Moralnością pani Dulskiej” po województwie” na kwotę 10 000 zł. Zadanie to jest współfinansowane z budżetu Województwa Zachodniopomorskiego.

W ramach zadania publicznego 16.10.2020 r. o godz.18.00 grupa teatralna DRAMA działająca przy Drawieńskim Ośrodku Kultury wystąpiła gościnie w Reczu ze sztuką „Moralność pani Dulskiej”. Spektakl został wystawiony w Sali Widowiskowo- Sportowej. Dziękujemy dyrektorowi Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Reczu, panu Jackowi Demczurowi za miłe przyjęcie i gościnę oraz publiczności, która, mimo trudnej sytuacji pandemicznej, przybyła dość licznie na występ.



Z kolei 17.10.2020 r. gościliśmy z występem w Miejsko- Gminnym Ośrodku Kultury w Kaliszu Pomorskim. Dziękuję również pani Małgorzacie Dziadek za miłe przyjęcie naszej grupy oraz publiczności, która tego wieczoru przybyła na występ.



Z pewnością te wyjazdowe występy były nowym doświadczeniem dla grupy młodych aktorów DRAMY, którzy na każdej scenie czują się jak ryby w wodzie. Pokazali profesjonalizm w każdym calu

i godnie reprezentowali Gminę Drawno w zaprzyjaźnionych sąsiednich gminach. Takie działania pokazują, że sztuka łączy ludzi i buduje dobre relacje do konstruktywnej dalszej współpracy. Bardzo serdecznie wszystkim zaangażowanym za to wspólne działanie, szczególnie także aktorom DRAMY za to weekendowe występowanie. A dla przypomnienia w sztuce wystąpili: Pani Dulska - Maria Rzeźniewska, Pan Dulski, Tadrachowa- Jakub Wiśniowski, Zbyszko Dulski- Maciej Kowalczyk, Mela Dulska - Joanna Żabicka, Hesja Dulska - Hanna Dziatko Juliasiewiczowa, Lokatorka- Anteta Myślińska, Hanka- Hanna Bruzi. Izabela Kowalczyk



## KONCERT Z OKAZJI DNIA NIEPODLEGŁOŚCI

06 listopada 2020 r. w sali kina Wedel w Drawnie odbył się „Koncert dla Niepodległej” w związku z przypadającym na 11 listopada Narodowym Świętem Niepodległości. Odbył się on wcześniej w związku z wprowadzonymi od soboty, 07.11 obostrzeniami. Wraz z grupą młodych, niezwykle zdolnych ludzi przygotowaliśmy repertuar utworów patriotycznych. Dla Państwa zaśpiewali: Hanna Dziatko, Hanna Bruzi i Oskar Frątczak. Dodatkowo podczas koncertu można było wysłuchać muzyki na żywo, ponieważ Oskar Frątczak grał na gitarze elektrycznej, a Hania Bruzi na gitarze elektrycznej i skrzypcach.

Mimo że na przygotowanie tego wydarzenia nie mieliśmy dużo czasu, to jesteśmy dumni, że się udało. Całość występu premierowo została wyemitowana przez TV E\_CHO 11 listopada o godz. 13.00. Nadal koncert można obejrzeć w TV E\_CHO oraz na kanale TV E-CHO na YouTube. Zapraszamy serdecznie, jeśli ktoś jeszcze nie skorzystał. Dziękuję Haniom i Oskarowizom za to niezwykle przedsięwzięcie.

Izabela Kowalczyk

## IX PAPIESKI FESTIWAL PIOSENKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

W tym roku, w związku z pandemią IX Papieski Festiwal Piosenki Chrześcijańskiej odbył się w innej formie - jako konkurs online. Jest nam niezmiernie miło poinformować, że mimo zmienionej formy, festiwal cieszył się niesłabnącym zainteresowaniem. Wzięło w nim udział 34 uczestników w pięciu kategoriach wiekowych z: Inńska, Mirosławca, Drawna, Recza, Czaplinka, Kalisza Pomorskiego, Lipian, Kostrzyn, Szczecina, Ełku. Patronem honorowym wydarzenia był Burmistrz Drawna - Andrzej Chmielewski. Współorganizatorem Festiwalu był Proboszcz Parafii pw. MBNP w Drawnie- Dariusz Doburzyński. Wszystkich utworów można wysłuchać na Facebooku Drawieńskiego Ośrodka Kultury w Wydarzeniu.

Nowością w tym roku był plebiscyt internautów. To właśnie internauci mogli oddać swój głos w tegorocznym festiwalu. Dziękujemy za tak dużą aktywność i zainteresowanie. Oto wyniki głosowania internetowego:

### Kategoria I

I m. Trio z Drawna (Bianka Krykwińska, Zosia Buchajczyk, Alicja Bojaruniec)

### Kategoria II

I m. Rozalia Siwek z Barlinka  
II m. Hanna Malanowska z Lipian  
III m. Andżelika Ćwiek z Recza

### Kategoria III

I m. Hanna Sankowska z Recza  
II m. Zespół Po Schodkach z Mirosławca  
III m. Zuzanna Hańczaryk z Mirosławca

### Kategoria IV

I m. Nikola Kondratowicz z Prostek ( k. Ełku)  
II m. Martyna Frańczak z Kalisza Pomorskiego

III m. Klaudia Piskorz z Kalisza Pomorskiego

### Kategoria V

I m. Ekipa Hanki z Drawna  
II m. Vox in Corde z Lipian  
III m. Zespół Muzyki Chrześcijańskiej SELA z Czaplinka

Gratulujemy serdecznie zwycięzcom głosowania internautów.

A oto zwycięzcy IX Papieskiego Festiwalu Piosenki Chrześcijańskiej wybrani przez powołane jury:



### Kategoria I klasy I-II

I m. Trio z Drawna - Bianka Krykwińska, Zosia Buchajczyk, Alicja Bojaruniec

### Kategoria II klasy III-IV

I m. Hanna Malanowska z Lipian oraz Andżelika Ćwiek z Recza

II m. Nela Dec z Inśka

III m. Patrycja Myczkowska z Recza

### Kategoria III klasy V-VI

I m. Hanna Sankowska z Recza

II m. Zespół Po Schodkach z Mirosławca

III m. Amelia Zawada z Mirosławca

### Kategoria IV klasy VII-VIII

I m. Aleksandra Juchniewicz ze Szczecina

II m. Nikola Kondratowicz z Prostek k. Elku

III m. Martyna Frańczak z Kalisza Pomorskiego oraz Emily Ezekwe z Kostrzyna

### Kategoria V powyżej 16 roku i dorośli

I m. Zespół Vox in Corde z Lipian

II m. Zespół Muzyki Chrześcijańskiej SELA z Czaplinka

III m. Hanna Działko z Drawna

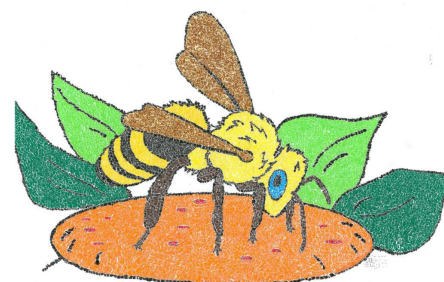
Gratulujemy zwycięzcom.

Jak co roku nagrodę specjalną w tym konkursie przyznaje Proboszcz Parafii pw. MBNP w Drawnie- Dariusz Doburzyński. W tym roku nagrodę tę przyznał ksiądz Nikoli Kondratowicz z Prostek - za najbardziej papieską piosenkę festiwalu. Dziękujemy serdecznie również osobom, które przygotowały uczestników festiwalu. Szkoła Podstawowa z Lipian oraz Barlinka- pani Małgorzata Michalczyk Ośrodki Kultury w Mirosławcu, Kaliszu Pomorskim, Czaplinku- pan Bartłomiej Michalczyk Pracownia Muzyczno- Artystyczna Aleksandry Szejda z Elku Pan Kazimierz Dec uczestników z Inśka Pani Ewa Kociuba uczestników z Recza Pani Justyna Juchniewicz uczestniczkę ze Szczecina Pani Małgorzata Zając uczestniczkę ze Szczecina Wielkie GRATULACJE dla instruktorów! Składam również ogromne podziękowania komisji konkursowej w składzie: Paula Salińska - nauczyciel i instruktor Amatorskiego Ruchu Artystycznego ze Świdwina, absolwentka szkoły muzycznej w Zamościu Sławomir Bącelak- nauczyciel, pasjonat muzyki, twórca „Kawiarenki muzycznej” działającej przy DOK Andrzej Jędrzejak- nauczyciel, muzyk zawodowy, saksofonista oraz pani Eli Bacztub- Bakiewicz, która zajęła się przygotowaniem tego festiwalu.



# ŚRODOWISKOWY DOM SAMOPOMOCY W DRAWNIE

13 października br. nasz zespół wokalny w osobach: P. Angelika Kijas, P. Anna Józwiak, P. Monika Misiura, P. Magdalena Walerczak, P. Dorota Banach, P. Łukasz Urbański, P. Paweł Migoń, P. Dominik Jasiński, P. Krzysztof Mazur, P. Jakub Buduj, P. Łukasz Dobiesz wziął udział w XII Wałęckich Spotkaniach Artystycznych Osób z Niepełnosprawnościami „Con Anima” 2020 w formie on - line, których organizatorem był Warsztat Terapii Zajęciowej w Wałczu. Grupa została przygotowana przez Panią Renatę Kaszyńską podczas zajęć muzykoterapii. Nasi artyści prezentując filmik z interpretacją piosenki pt. „W moim ogródeczku rośnie różyczka” autorstwa zespołu Rokiczanek, zdobyli wyróżnienie.



Natomiast 4 listopada został rozstrzygnięty konkurs plastyczny pn. „MAŁA PSZCZOŁKA - WIELKA SPRAWA. POWIAT CHOSZCZEŃSKI NA RATUNEK PSZCZOŁOM, organizowany przez Powiat Choszczeński oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie, w którym brali również udział nasi uczestnicy: P. Paweł Migoń, P. Angelika Kijas, P. Krzysztof Mazur, P. Łukasz Dobiesz, P. Dorota Banach, P. Monika Misiura, P. Jakub Buduj, P. Karol Remenda. Dzięki pięknym pracom plastycznym P. Krzysztof Mazur zdobył III miejsce, natomiast P. Monika Misiura – wyróżnienie.



W związku z poleceniem Wojewody Zachodniopomorskiego z dnia 23.10.2020 r. działalność naszej placówki została zawieszona w terminie od dnia 24.10.2020 r. do odwołania w celu zapobiegania rozprzestrzenianiu się choroby zakaźnej COVID - 19 wywołanej wirusem SARS - CoV - 2. W tym czasie pracownicy zespołu wspierająco - aktywizującego przygotowują dla uczestników pakiety terapeutyczne, które są im dostarczane. Ponadto zgodnie z Rekomendacjami dotyczącymi działalności placówek pobytu dziennego przedłożonymi przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, zespół jest w stałym kontakcie zdalnym z uczestnikami, ich opiekunami i rodzinami.



Pracownicy na bieżąco monitorują aktualną sytuację życiową/zdrowotną/społeczną podopiecznych i ich funkcjonowania w codziennym życiu, udzielają wsparcia pedagogicznego, pomagają w organizacji czasu wolnego, w tym do podejmowania aktywności fizycznej. Pracownicy udzielają także wsparcia przy załatwianiu spraw urzędowych. Determinacja sprawiła, że uczestnicy korzystają z konsultacji psychologicznych telefonicznie.

Wesołych, spokojnych oraz zdrowych świąt życzą pracownicy oraz uczestnicy Środowiskowego Domu Samopomocy w Drawnie.



# DRAWIEŃSKI PARK NARODOWY

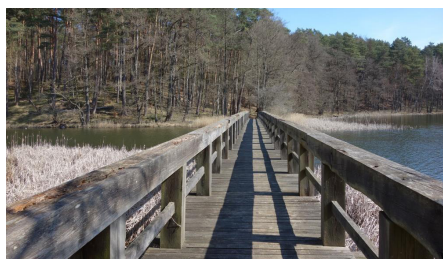


## Z CYKLU: „SPACERY PO DRAWIEŃSKIM PARKU NARODOWYM” OSTROWITE I STARA WĘGORNIA

Wyprawę możemy zacząć na południowym krańcu Jeziora Ostrowieckiego, z Miejsca postoju pojazdów, Jezioro Ostrowieckie. Tam też zaczyna się Ścieżka dydaktyczna o identycznej nazwie. Ostrowieckie jest największym naturalnym zbiornikiem wodnym na terenie Drawieńskiego Parku Narodowego. Akwen liczy sobie aż 387 hektarów powierzchni, a jego głębokość maksymalna to 28,5 metra. Jeszcze bardziej imponuje ilość wody gromadzonej przez jego misę, którą szacuje się na 36,5 miliona metrów sześciennych.

Na początku mijamy kładkę oraz pomosty wędkarskie. Wędkowanie dozwolone jest na zachodnim brzegu Jeziora. Zanim zaczniemy naszą wędkarską przygodę, warto zapoznać się ze szczegółowymi przepisami dotyczącymi tego rodzaju wypoczynku na terenie DPN. Dokładne informacje o tym, gdzie i kiedy możemy łowić i ile wynoszą opłaty znajdziemy na stronie internetowej Parku lub odwiedzając Punkty Informacyjne DPN w Drawnie bądź w Głusku.

Podążając Ścieżką dydaktyczną Jezioro Ostrowieckie dużo ciekawych informacji znajdziemy na licznych tablicach. Przeczytamy m.in.: o faunie Jeziora Ostrowieckiego oraz jego brzegów. Warto tutaj wspomnieć, iż tradycja ochrony przyrody na tym terenie sięga okresu międzywojennego, ponieważ już wtedy objęto nią 3 wyspy znajdujące się na Jeziorze: Helgoland, Hauswerder, Nesselwerder, które dziś nazywają się odpowiednio: Lech (zwana też wyspą kormoranów), Okrzei i Pokrzywka. My jednak nie będziemy tym razem dalej szli brzegiem zachodnim. Ścieżka wiedzie bowiem na drugą stronę jeziora, gdzie docieramy przechodząc przez mostek, na przesmyku łączącym niemal odseparowane od siebie fragmenty tego dużego, naturalnego zbiornika wodnego. Najstarszy znany nam obiekt powstał w tym miejscu już w końcu XIX wieku. Do lat 70-tych wieku XX istniała tu kładka zwana przez mieszkańców, z powodu swojego łukowatego kształtu, „mostkiem wietnamskim”.



Co ciekawe, to nie jedyne miejsce na Jeziorze Ostrowieckim mające azjatyckie „koneksje”. Południowy cypel dużego półwyspu na zachodnim brzegu nosi nazwę Korea, gdyż kształtem faktycznie przypomina swego azjatyckiego, znacznie jednak większego „patrona”. My tym razem, tak daleko na północ nie dotrzemy. Za mostkiem idziemy początkowo przez sosnowy las (tutaj pilnujmy uważnie przebiegu Ścieżki!), aby znaleźć się pomiędzy Jeziorami Ostrowieckim i Czarnym. Już z tego miejsca, przy sprzyjającej pogodzie, dostrzec możemy niepowtarzalną, szmaragdową barwę tego drugiego.

Wcześniej jednak (przechodząc także fragmentem brukowanej drogi, z której wracamy do lasu) docieramy do jednej z osobliwości Drawieńskiego Parku Narodowego.



Ponor - naturalne oczko wodne, będące fenomenem przyrody na tych terenach, jest zjawiskiem unikatowym na terenie Pomorza. Jego niezwykłość polega na zanikaniu (wsiąkaniu) wody pod ziemię. Do dziś nie ustalono gdzie tak naprawdę wypływa ona ponownie na powierzchnię. Czy wody w ponorze jest mniej, czy więcej zależy od wielu czynników, więc będąc tutaj częściej możemy liczyć, że za każdym razem będzie on prezentował się nieco inaczej. Z kolei Jezioro Czarne należy do nielicznych akwenów w Polsce, w którym występuje unikatowe zjawisko zwane meromiksją. Polega ono na tym, iż wody jeziora od pewnej głębokości (w przypadku Jeziora Czarnego 18 metrów) nie mieszają się ze sobą, co prowadzi do tego, iż w warstwach wody położonych głębiej nie ma tlenu. W takim środowisku świetnie radzą sobie jedynie bakterie beztlenowe. Z kolei przejrzystość wód Jeziora Czarnego sięga aż 7 metrów. Warto wspomnieć także o tym, iż Jezioro Czarne jest najgłębszym akwenem na terenie Drawieńskiego Parku Narodowego. Choć 29 metrów to tylko o 50 cm więcej niż największe głębiny Jeziora Ostrowieckiego, to należy wspomnieć, iż Jezioro Czarne mając tylko 19,48 hektara powierzchni, prawie 20-krotnie ustępuje pod tym względem swemu większemu sąsiadowi (387 ha).

Podążając dalej docieramy do kolejnego pięknego miejsca. Pierwotnie osada Ostrowite (dawne Werder) powstała ok. 1588 roku jako część wielkiego majątku rycerskiego rodu von Wedel z Drawna. Ci wielcy kolonizatorzy Puszczy Drawskiej przybyli na Pomorze Zachodnie z okolic Hamburga w końcu XIII wieku, a w tej części Puszczy Drawskiej ich majątek rozrósł się po przejęciu, w I połowie XVI stulecia, włości wcześniej należących do zakonu cystersów z Bierzwnika. Nieco wcześniej od czasu powstania Ostrowite, bo ok. 1560 roku von Wedlowie przejęli m. in. Głusko. Wtedy też pojawiła się na kartach historii używana do roku 1945 nazwa Głuska – Steinbusch. Istniejąca do dziś zabudowa ryglowa (tzw. mur pruski) pochodzi z lat 80-tych i 90-tych XIX wieku. Choć pieczołowicie odnowione budynki cieszą oko, to stanowią tylko część dawnego Ostrowite, które w końcu XIX stulecia liczyło kilkanaście domostw wraz z zabudową towarzyszącą. Tuż za ostatnimi zabudowaniami kończy się ogólnodostępna droga. Jeśli przyjechalibyśmy samochodem - zostawiamy go na parkingu naprzeciw stacji terenowej DPN, a w dalszą drogę obowiązkowo udajemy się pieszo (lub rowerem jeśli wybraliśmy taką opcję).

Niezwykle prezentuje się też inna pamiątka po dawnych mieszkańcach Ostrowitego. Nieczynny już cmentarz ewangelicki, przez wielu uważany jest na najciekawszą z opuszczonych nekropoli na terenie Drawieńskiego Parku Narodowego. Uporządkowany przez pracowników Parku ukazuje kamienne i betonowe nagrobki. Wśród nich także, te unikatowe, jak m.in. mogiła dawnego nadleśniczego, czy grób z insygniami kowala oraz pomniki w formie ściętego drzewa życia, które obrosnięte dziś roślinami często są brane przez odwiedzających stare cmentarze za twór naturalny. Na terenie cmentarza znajdują się też pozostałości po kościółku z XIX wieku (pierwotna budowla powstała w XVIII stuleciu). Jeszcze w latach 60-tych XX wieku odbywały się w nim msze święte. Dzisiaj gołe ściany stanowią atrakcję turystyczną. Także dla miłośników geologii, którzy w murze pomiędzy ceglami znajdują liczne kamienie przywleczone na teren Parku ze Skandynawii przez lądolód, który ostatecznie ustąpił z tego obszaru około 12 tysięcy lat temu.

Od cmentarza i ruin kościółka mamy ok. 2,5 kilometra do celu naszej wędrowki. Stara Węgornia nad



Płoczną powstała ok. 1820 roku jako inwestycja zainicjowana (podobnie jak m.in. Kanał Głuchy mający swój początek nad J. Ostrowieckim) przez Friedricha von Sydowa z Głuska. Miejsce zawdzięcza nazwę istniejącej tu (obok mostu i młyna) pałapce na węgorku. Ponoć przed II wojną światową łapano ich tutaj przez 1 noc nawet 900 kilogramów. W tym miejscu kończymy naszą wędrowkę, która na całym opisanym odcinku liczy sobie około 7 kilometrów. Wracamy na Miejsce postoju pojazdów Jezioro Ostrowieckie Ścieżką dydaktyczną (oznaczoną zieloną choinką na białym kwadracie) lub brukowaną drogą pomiędzy osadą Ostrowite i Głuskiem.

# SZKOŁA PODSTAWOWA W DRAWNIE

## MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ KROPKI

To święto, które od 2008 roku stwarza okazję do budowania pewności siebie, odkrywania talentów i pobudzania wyobraźni dzieci, młodzieży i dorosłych. Wszystko rozpoczęło się w 2003 roku, kiedy Peter H. Reynolds wydał książkę dla dzieci „The Dot” (czyli „Kropka”), w której opowiedziana została historia małej Vashtii. Nieśmiała dziewczynka, dzięki mądrej nauczycielce od plastyki, uwierzyła w siebie i poznała swój talent, inspirując tysiące nauczycieli do działania i celebrowania Dnia Kropki.

W naszej szkole, także obchodziliśmy to święto. Podczas spotkań z uczniami klas pierwszych, dzieci poznały historię Vashtii w postaci teatryku KAMISHIBAI. Uczestniczyły w zabawach z kropką oraz tworzyły rysunki, które dzięki uprzejmości Grupy Nieformalnej Działamy Drawno w ramach Programu „Społecznik” pani Kamila przekształcała w pamiątkowe emblematy. Na zakończenie, każda klasa otrzymała kropkowy dyplom, a uczniowie plany lekcji ze sprawnościami.

Życząc wszystkim uczniom wiary w swoje możliwości i odkrywania talentów.



## DZIEŃ GŁOŚNEGO CZYTANIA

W październiku - Międzynarodowym Miesiącu Bibliotek Szkolnych w naszej szkole, biblioteka zorganizowała kilka przedsięwzięć czytelniczych, których celem była promocja czytelnicstwa wśród dzieci i młodzieży, pokazanie uczniom, że czytanie jest ciekawe oraz zachęcenie uczniów do sięgania po książkę w każdej sytuacji i każdym miejscu.



Święto ma na celu krzewienie głośnego czytania. Zostało ogłoszone w 2001 r. z inicjatywy Polskiej Izby Książki. Z tej okazji, biblioteczna wróżka, w którą wcieliła się Dorota Konopelska i pani pedagog Katarzyna Pater odwiedziły kilka najmłodszych klas w naszej szkole. Czytano różne opowiadania, bajki oraz tajemnicze - kryminalne treści. W akcji czytelniczej wzięły udział wszystkie klasy z I-III, część odwiedziła wróżka inne czytały z wychowawcami. Ważne jest, aby jak najczęściej czytać. Dziękuję wychowawcom za zaangażowanie.

## PRZERWA NA CZYTANIE

Nasza szkoła po raz kolejny włączyła się w I Międzynarodową V edycję „Przerwa Na Czytanie”. Wydarzenie polegało na biciu rekordu w czytaniu na przerwie. Akcja realizowana jest w ramach kampanii społecznej „Cała Polska czyta dzieciom” oraz Międzynarodowego Miesiąca Bibliotek Szkolnych. W naszej szkole w czytaniu na przerwie włączyła się cała społeczność szkolna. Starsi uczniowie tworzyli strefy czytania na świeżym powietrzu. Natomiast uczniom klas I-III, strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Drawnie wraz z innymi uczniami: Miłoszem Kowalczykiem, Michaliną Michniewicz, Wiktoria Dobosz, Celiną Hrynkiewicz, Gabrysią Lewandowską i Lucją Kocką przedstawili „Jak Wojtek został strażakiem” - książka z kanonu lektur. Dzięki uprzejmości pani Michniewicz, strażacy zostali ugoszczeni pysznym ciastem. Wielkie DZIĘKUJĘ.



## ANDERSENADA

Udział w niej wzięły klasy III i IV. Impreza miała na celu popularyzowanie czytania książek, rozbudzenie motywacji do czytania, zdobywanie wiedzy poprzez zabawę oraz rozwijanie umiejętności odbioru dzieł literackich wśród najmłodszych czytelników. Ze względu na pandemię, I etap konkursu odbył się stacjonarnie - uczniowie klas III i zdalnie - uczniowie klas IV. Do zapamiętania były treści baśni Andersena: Calineczka, Królowa Śniegu, Brzydkie kaczątko, Księżniczka na ziarnku grochu, Słowik, Dzikie łabędzie, Dziewczynka z zapalkami, Nowe szaty cesarza oraz fakty z życia autora.





Po eliminacjach klasowych do półfinału przeszło 4 uczennice Urszula Wilgocka – kl IVa, Lena Frączak, Maria Dams, Karolina Dziemianko – kl III a. W wyniku zaciętej walki na znajomość utworów Andersena do finału przeszły uczennice z klasy III a, które po serii pytań finałowych ogłoszono równorzędnymi zwyciężczyniami. Serdecznie gratuluję.

### „SOWA BIBLIOTECZNA”

Październik zakończono konkursem na „SOWĘ BIBLIOTECZNA” Zadaniem uczestników konkursu było wykonanie sowy (ptaka kojarzonego z mądrością, książką i biblioteką) dowolną techniką z użyciem dowolnych materiałów. Do biblioteki dostarczono 22 sowy, które zostały podzielone na 2 grupy wiekowe, prace uczniów klasy I-III i IV -VIII.



W kategorii klas młodszych wyróżniono sowy Beaty Tarczewskiej z Ia, Urszuli Dziermańskiej z IIa oraz Huberta Rębasz z IIb. Natomiast w grupie starszej, komisja konkursowa wyłoniła prace Michaliny Michniewicz VIIc, Zuzanny Byczkowskiej VIIc i Krystiana Wiatra VIc. Za wszystkie prace bardzo dziękujemy i gratulujemy pomysłów.

Dorota Konopelska  
Elżbieta Kozirowska

### DZIEŃ CHŁOPAKA POŻEGNANIE LATA

Dnia 30.09.2020r. w naszej szkole obchodziliśmy Dzień Chłopaka, żegnaliśmy Lato i witaliśmy Jesień. Takie święto 3 w 1. W tym dniu w szkole było głośno, wesoło, słodko i kolorowo. Wszyscy chłopcy, łącznie z tymi naj-

-starszymi przyszli do szkoły w białych koszulach. Dziewczyny przygotowały dla nich muszki i krawaty. Wyglądali w nich bardzo ładnie. Dziewczyny natomiast ubrały kolorowe stroje letnie lub jesienne. Niektóre ubrały się naprawdę wyjątkowo! Na 3 i 4 godzinie lekcyjnej w każdej klasie chłopcy wzięli udział w zabawach przygotowanych przez koleżanki z klasy. A były to min. : obieranie jabłek na czas, przechodzenie pod linką, rozpoznawanie potraw po zapachu z zawiązanymi oczami oraz jedzenie słodkich ptysiów bez pomocy rąk! Następnie dziewczynki złożyły chłopakom ułożone życzenia i wręczyły drobne upominki. Podczas przerw na podwórku można było posłuchać i potańczyć przy muzyce dyskotekowej. Dzień zaliczamy do bardzo udanych!  
S.U

### 14 PAŹDZIERNIKA WPISUJEMY DO DZIENNIKA

W tym roku szkolnym ze względu na panującą epidemię Samorząd Uczniowski przygotował nieco inne obchody Święta Edukacji Narodowej. Uczniowie opracowali kartkówki dla wszystkich nauczycieli. Kartkówka nie była łatwa ale wszyscy pedagogzy zaliczyli ją na ocenę pozytywną. No prawie wszyscy. Wiemy jednak, że czasami uczniowie również wzbraniają się przed pisaniem testów). Przy ocenianiu wzięto pod uwagę kreatywność i poczucie humoru osoby piszącej. Nauczyciele klas 1-8 w tym dniu mogli wykazać się dużą fantazją i zdolnościami aktorskimi podczas pokazywania uczniom wymyślonych przez SU kalamburów. Klasa musiała odgadnąć powiedzenia, przysłowia i bajki prezentowane przez pedagogów. W tym dniu łało i wiało, ale wystrój pokoju nauczycielskiego dodawał radości a słodkości przygotowane przez uczniów i ich rodziców, podnosiły poziom cukru i zadowolenia. Były też inne niespodzianki. Herbatka z melisy, którą dostaliśmy w prezencie na pewno pozwoli na znalezienie spokoju i harmonii w szkole, w klasie i w domu :) Dzieci z klas I- III i starsze uczennice nagrały życzenia dla wszystkich pracowników szkoły, których można było wysłuchać na stronie szkoły lub Facebooku. W tym dniu niektórzy nauczyciele mogli spotkać na szkolnych ko-

-rytarzach swoje sobowtóry. Był to wcześniej zapowiadany konkurs na przebranie się za wybranego pedagoga. Nagrody Dyrektora Szkoły za odwagę, kreatywność, dystans do siebie i chęć zabawy w tych niełatwych czasach otrzymali:

1. Gabriela Lewandowska
2. Celina Hryniewicz
3. Alicja Welenc
4. Dagmara Sadowska
5. Nadia Ruda
6. Szymon Ziółkowski
7. Michał Riecke

W imieniu nauczycieli i pracowników szkoły dziękujemy Uczniom i Rodzicom za pyszne sałatki, ciasta i owoce. Delikatesy Centrum podarowały nam czekoladowe cukierki – Dziękujemy  
S.U

### EMERYTURA TO NOWE ŻYCIE

20 sierpnia 1979 roku Pani Jolanta Fatalska rozpoczęła swoją przygodę ze szkołą jako nauczycielka w Zbiorczej Szkole Gminnej w Drawnie. W 1984 roku, dokładnie 1 lipca, objęła funkcję wicedyrektora, najpierw w Zbiorczej Szkole Gminnej a później w Szkole Podstawowej. Funkcję tę pełniła przez 24 lata i 1 września 2008 roku objęła stanowisko dyrektora.



Pani Jolanta Fatalska szkole oddała 41 lat swojego życia, łączyła w niej pracę z pasją i obowiązkiem z oddaniem. Dnia 27 października 2020 roku w Szkole Podstawowej odbyło się pożegnanie Pani Dyrektora, która przeszła na emeryturę. W uroczystości tej wzięli udział pracownicy szkoły, delegacja uczniów, reprezentant rodziców – pani Sylwia Rzeźniewska oraz przedstawiciele organu prowadzącego – pan burmistrz Andrzej Chmielewski i pani Irmina Jasińska – Szymkowiak. Niestety ze względu na panującą pandemię przedstawiciele



innych zaprzyjaźnionych ze szkołą instytucji i placówek oświatowych pożegnali Panią Dyrektorkę i złożyli jej życzenia w sposób „zdalny”, co stanowiło miły akcent podczas tego spotkania.

Życzymy Pani Dyrektorkę, spełnienia swoich marzeń oraz rozwijania pasji, dużo wolnego czasu na realizowanie siebie i dziękujemy za ogrom pracy włożony w rozwój Szkoły Podstawowej w Drawnie.

MDT

## NOWY DYREKTOR



Od 01.12.2020 nowym Dyrektorem Szkoły Podstawowej w Drawnie jest Pani Joanna Markiewicz, która została wyłoniona na to stanowisko w drodze konkursu w dniu 23 listopada br. W piątek 27 listopada odbyło się spotkanie, podczas którego Burmistrz Drawna Andrzej Chmielewski oficjalnie powierzył stanowisko Dyrektora Pani Markiewicz i jednocześnie podziękował Pani Anecie Dzierbun, która pełniła obowiązki dyrektora szkoły od momentu przejścia na emeryturę wieloletniej Dyrektorki Szkoły Podstawowej w Drawnie Pani Jolanty Fatalskiej.

Pani Joanna jest nauczycielem od 31 lat. Większość swojego życia zawodowego spędziła w Szkole Podstawowej w Drawnie, w tym 11 lat na stanowisku wicedyrektora tej szkoły. Gratulujemy i życzymy powodzenia!!!



## PRZEDSZKOLE MIEJSKIE W DRAWNIE

### CO W PRZEDSZKOLU SŁYCHAĆ...

We wrześniu po nieoczekiwanie długim czasie w końcu wyteściliśmy mogliśmy znów pojawić się w przedszkolu. Przed nami kolejna podróż edukacyjna pełna przygód i nowych wyzwań. Wyzwań wynikających między innymi z obecnej sytuacji epidemicznej. Staramy się nie myśleć o pandemii i żyć spokojnie, normalnie, mimo, że w reżimie sanitarnym. Dokładamy wszelkich starań, aby pobyt w przedszkolu był bezpieczny. Wielu rzeczy nam nie wolno, np. urządzać pikników, przynosić różnych ulubionych rzeczy do przedszkola, musimy zachowywać dystans... Mimo tego nasze przedszkolaki – jak zawsze chętnie się uczą i wesoło bawią. Z powodu braku możliwości uczestniczenia w licznych przedsięwzięciach i zapraszania gości z zewnątrz jak najlepiej uatrakcyjniamy dzieciom czas spędzony w przedszkolu. W piątkowy poranek 18.09.2020r. panował szczególnie nastrój, tego dnia wszystkie dzieci pospiesznie kroczyły do przedszkola, by rozpocząć wielkie świętowanie – Dzień Przedszkolaka. Ulubione piosenki, zabawy, konkursy odbyły się w poszczególnych grupach. Panował doskonały nastrój, który sprawił, że ani przez chwilę nikt nie narzekał na nudę. Na koniec dzieci otrzymały dyplomy „Super przedszkolaka.” Każdy przedszkolak dobrze wie, że kiedy wrzesień kończy się, od najmłodszego aż po starszaka, wszyscy świętują Dzień chłopaka. 29.09.2020r. w naszym przedszkolu wszyscy chłopcy mieli swoje święto, były życzenia i mnóstwo ciekawych zabaw oraz medale „Super chłopaka”. Październik – to pierwszy w całości jesienny miesiąc. Jesień. Początek słońca. Zapomnieliśmy już o wakacjach, dzieci mają pierwszy miesiąc w przedszkolu za sobą. Spadają liście, odlatują ptaki, pogoda staje się bardziej kapryśna, dni są coraz krótsze. A w naszym przedszkolu. 14.10.2020r. obchodziliśmy Dzień Marchewki. Wszyscy – przedszkolaki i panie ubrali się w kolor marchewkowy. Tego dnia dzieci poznały zalety i walory jedzenia marchewki oraz jak bardzo jest zdrowa. Ten dzień był wypełniony zabawami przy piosenkach o marchewce, pracami plastycznymi oraz chrupaniem surowych marchewek i próbowaniem marchewkowego soku. Wszyscy dobrze się bawili i marchewką polubili. W związku z Międzynarodowym Dniem Postaci z Bajek, który jest obchodzony 5 listopada, przedszkolaki wzięły udział w ogólnopolskim konkursie plastycznym „Odbicie duszy, zwierciadło serca – baśniowy portret w ramie zamknięty” pod honorowym patronatem Burmistrza Ropczyc oraz TVP3 Rzeszów. Mamy już listopad – miesiąc słotny, chłodny i ciemny. Przystawiliśmy się na czas zimowy, często do domu wracamy o zmroku. Pożegnaliśmy cienkie płaszczki a „przeprósiliśmy” ciepłe okrycia wierzchnie i obuwie. Do łasek wróciły czapki, toczki i berety; rękawiczki i szaliki. Kwiaty z balkonów znów ozdabiają domowe parapety. Listopadowa aura nie sprzyja życiu towarzyskiemu. Chętniej spędzamy czas w domowych pieleszach niż na świeżym powietrzu. Pochmurna aura sprzyja pogorszeniu nastroju. To jednak nie dotyczy naszego przedszkola. W związku ze zbliżającym się Narodowym Świętem Niepodległości nasze przedszkole włączyło się w ogólnopolską akcję pt. „Szkoła do hymnu”, zorganizowaną przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. W ramach tej akcji dnia 10 listopada punktualnie o godzinie 11:11 dzieci ze wszystkich grup przedszkolnych odświętnie ubrane, ozdobione kotylionami i flagami biało-czerwonymi wraz z pracownikami przedszkola uroczysto zaśpiewały Hymn Polski. Przyłączyliśmy się również do akcji Ministerstwa Edukacji Narodowej „Szkoła pamięta”, której celem jest zorganizowanie działań upamiętniających ważne postaci oraz wydarzenia, ponieważ chcemy, aby nasze Przedszkolaki szanowały dokonania minionych pokoleń. W podziękowaniu za udział w akcji otrzymaliśmy dyplom od Ministra Edukacji i Nauki Przemysława Czarnka. Pluszowy miś – ulubieniec z dzieciństwa i powiernik wielu sekretów obchodzi swoje święto 25 listopada. Jak co roku dzieci z naszego przedszkola obchodziły tego dnia światowy DZIEŃ PLUSZOWEGO MISIA. Mimo coraz nowocześniejszych





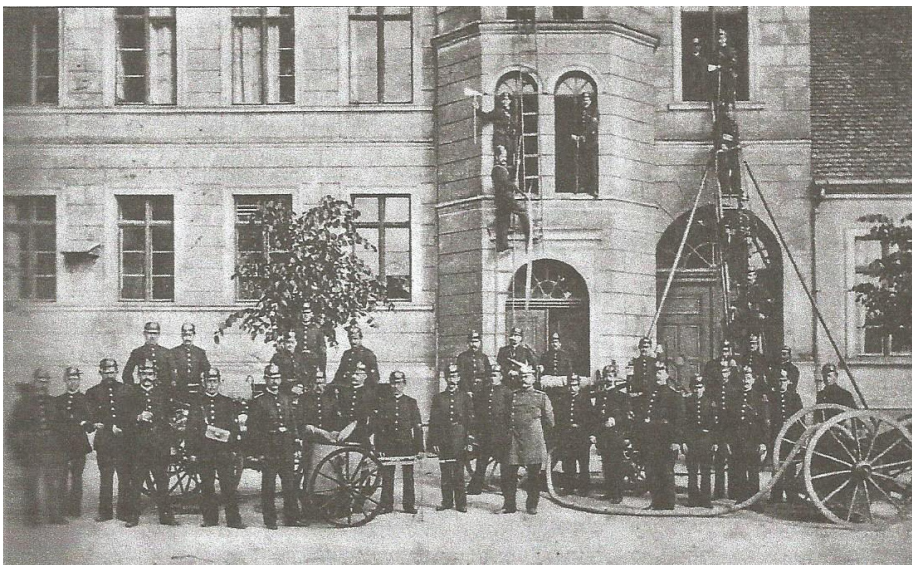
zabawek, moda na misie nie przemija. Ze względu na panującą sytuację epidemiologiczną Dzień Pluszowego Misia był w nieco innym kształcie, bo bez misiów. Niezmienne jednak pozostało jedno – radość najmłodszych. W poszczególnych grupach odbyły się bardzo ciekawe zajęcia. Dzieci przypomniły sobie historię powstania Święta Pluszowego Misia, wysłuchały opowiadań, współdziałały w sytuacjach zabawowo-zadaniowych, uczestniczyły w wesołych tańcach i zabawach ze śpiewem. Nie obyło się bez pamiątkowych zdjęć w specjalnie w tym celu przygotowanej pięknej fotobudce.

Beata Wasilewicz, Justyna Wojtkiewicz



## DRAWIEŃSKIE STOWARZYSZENIE HISTORYCZNO-EKSPLORACYJNE

### HISTORIA POŻARÓW DRAWNA CZ.1



Na przestrzeni dziejów Drawno wielokrotnie padało ofiarą pożarów. Sprzyjała temu drewniana zabudowa krytych słomą i trzcina domostw oraz budynków gospodarczych. A że i ilość sprzętu gaśniczego była zupełnie niewystarczająca, miasto niejednokrotnie w ciągu kilku zaledwie godzin padało ofiarą kataklizmu. Pierwszą wzmiankę o pożarze Drawna zamieścili kronikarze miejscy Berlina. Jest lakoniczna: „... W dniu 4 lipca r. 1592, około południa, miasteczko Drawno (Newwedel) spłonęło w przeciągu 2 godzin...”. To samo źródło podaje dalej: „...28 kwietnia 1593 miasteczko Drawno w Nowej Marchii, spłonęło wraz z kościołami, szkołami, ratuszem, i innymi budynkami...”. O pierwszym z w/w pożarów dowiadujemy się z innego jeszcze źródła, które podaje: „...4 lipca 1592, o czwartej popołudniu, w browarze i suszarni rodziny von Wedel wybuchł ogień i poza siedzibą rodziny, tj. zamkiem, który był murywany, nic nie pozostało...”. Ta druga relacja potwierdza nie tylko datę pożaru, ale podaje również jego przyczynę. Obie z nich, są jednak w jednym aspekcie nieprawdziwe. Kościół – o czym wiemy z późniejszych relacji, nie spłonął. Również pożar z roku 1593 nie miał miejsca. Ani słowem nie wspominają o tym dokumenty, podczas, gdy jest w nich mowa o pożarze z roku 1592. Obie relacje odnoszą się po prostu do jednego wydarzenia. Wskutek pożaru mieszkańcy popadli w skrajną biedę. W związku z tym, decyzją Landtagu zostali oni na 3 lata zwolnieni z opłat podatkowych wobec państwa, zaś von Wedlowie mieli dodatkowo zwolnić ich przez rok ze świadczeń, zaś w kolejnych dwóch pobierać je w połowie. Panowie von Wedel oznajmili ponadto, że zapewnią 800 fur drewna na odbudowę kościoła i innych budynków [...]. Na tę deklarację rada miejska oświadczyła, że 3 letnie zwolnienie ze świadczeń ich nie objęło, ponieważ: „...” 8 dni przed wybuchem pożaru, świadczenia zostały wykonane [...] Jeśli zaś chodzi o drewno na odbudowę, to (panowie v.Wedel) nie dostarczyli nawet 100 fur...”. Zresztą drewna na odbudowę kościoła dawać nie musieli wcale, bo nie został on zniszczony. Uszkodzenia objąć musiały jedynie wieżę dzwonnicy, która do roku 1595 nie została jeszcze odbudowana. Dla obrony swoich praw rada miejska musiała wytoczyć panom v. Wedel proces, który trwał aż do roku 1669 i zakończył się ugodą.

W wieku XVII miasto padało wielokrotnie ofiarą płomieni. O pierwszym z pożarów informuje nas jedynie lakoniczny zapis: „...W roku 1647 miasto spłonęło...”. W innym zaś miejscu: „...Panowie v. Wedel spalili miasto...”. Zapewne jednak chodzi tu o sytuację, kiedy ogień wybuchł w jednym z należących do nich pomieszczeń. Ofiarą ognia padło wówczas całe miasto. Jego odbudowa następowała bardzo powoli. Do maja 1651 r. mieszkańcom, którzy chcieli odbudować swoje domostwa lub wyremontować te, które nie uległy całkowitemu zniszczeniu, dostarczono 250 sztuk najlepszego drewna budowlanego. Kolejny pożar wybuchł w mieście pewnej niedzieli r. 1667, przed dniem św. Michała (29 września). Palily się 3 rzędy domów na ulicy Mittelstrasse (Choszczeńska) i Hohe Strasse. Obszerniejszy był pożar z roku 1673. W piątek przed Zielonymi Świątkami spłonęły oba rzędy domów na ul. Mittelstrasse aż do Bramy Kamiennej (Steintor – na drodze w kierunku Choszczna). Ofiarą ognia padły również dwie stojące już za bramą szopy oraz szpital. Największe nieszczęście przytrafiło się jednakże naszemu miastu 20 maja 1690 roku. Ówczesny proboszcz, urodzony w Drawnie Johannes Heine, relacjonował: „...Gdy na skutek świętego boskiego wyroku, w naszym mieście Drawnie (Neuen Wedell) roku pańskiego 1690, 20 maja, wieczorem pomiędzy godziną 10 a 11, wskutek wielkiej niewdzięczności wobec Boga i jego słowa, za domem parafialnym na ul. Grabenstrasse (ul. Ogrodowa) wybuchł niedający ugasić się ogień, który poza 6 marnymi gospodarstwami i 4 budami, strawił nasz ukochany dom boży, wraz z piękną dzwonnicy i dzwonnami, wraz z ornatami kościelnymi na ołtarzu, wraz ze świecznikami, habitem i świętymi naczyniami. [...] A ponieważ nie było mnie w domu, gdy płonęła plebania, spłonęły wszystkie księgi kościelne,



również moich poprzedników: M.Samu-ela Doege, Daniela Krugera, i Thoma-sa Schultelusa. Płomień był tak silny, że moje własne księgi, stojące w skrzynce na jednej z uliczek, spłonęły. Wolałbym przemilczeć, że nie uratował się żaden z moich manuskryptów a jedynie pojem-nik z obligacjami (papierami dłużnymi – M.G)...”. Obligacje należały do rodziny v. Wedel, która – jak wiele rodzin szla-ckich w tamtych czasach - popadła w długi. Ich zobowiązania wobec ko-ścioła wynosiły wówczas 1182 guldeny 16 szylingów. Dłużnikiem naszego ko-ścioła (100 talarów) był również Hans Kaspar von Benekendorf z Pomienia. [...] Pożar rozpoczął się w domu rybaka Michaela Braatza na ul Grabenstr. (ul. Ogrodowa) i szybko rozprzestrzenił się po całym mieście. Pod nieobecność pro-boszcza, diakon Michael Gebhard pró-bował ratować księgi kościelne, poparzył sobie jednak tak silnie dłonie i stopy, że aż do lipca nie mógł wykonywać swoich obowiązków. Poza stratami materialny-mi, miasto utraciło wielu mieszkańców. Spłonęła żona burmistrza Jakoba Disserta, Pater Krueger, Michael Luecken wraz z dzieckiem. Cała trójkę pochowano w obecności mieszkańców we wspólnym grobie. Jak wspomniano, zniszczeniu uległy piękne dzwony. Dwa spośród nich odlano w roku 1655. W celu odprawiania na-bożeństw, tajny radca Ruediger Christian v. Wedel, oddał do dyspozycji część zam-ku, której stan groził jednak zawaleniem. Również proboszcz, który nie miał się gdzie podziąć, zamieszkał w niej ze swoją rodziną. Komnaty były jednak tak „spu-stoszone”, że nie posiadały nawet drzwi. Aby móc odprawiać nabożeństwa, nale-żało dopiero przygotować jedną z nich. Za ołtarz służył zwykły stół [...] Aż do 30 sierpnia na mszę zwoływał wiernych głos werbla. Dopiero po tym terminie zastąpio-no go małym dzwonem, użyczonym przez sąsiedzkie Barnimie.[...] Za wykorzysta-nie dzwonu w czasie pogrzebu płacono 2 lub 3 grosze, które – za zgodą Wedłów – przez pierwszy rok przekazywano na potrzeby kościoła. Zimą roku 1691 zwie-ziono drewno na odbudowę drawieńskiej świątyni i wszystko zdawało się wracać do normy. Jednak pula nieszczęść, które do-tknęły mieszkańców miasta jeszcze się nie wyczerpała. Latem zboża zostały znisz-czone przez gradobicie i nieurodzaj, zaś skrzydło zamku przydzielone probosz-czowi zawaliło się w samą Wigilię. [...] Wreszcie w niedzielę po Świę-tej Trójcy, w nowo wybudowanej

szkole odbyło się pierwsze nabożeństwo. Proboszcz Heine był niezwykle szczęśliwy, że mógł w końcu opuścić zamek, w którym „...pobyt uczynionym był mu przykrym i uciążliwym...”. Zamieszkał teraz w zakrystii, chociaż i ta nie była w pełni gotowa. [...] 16 listopada w szkole odbył się pierwszy po pożarze ślub poławiacza łososi Mi-chaela Welmitza. Zgodnie z zarządzeniem księcia elektora z r. 1685, pan młody po-sadził w ogrodzie swojego ojca na ul. Ogrodowej (Graben) 6 drzew owocowych. Miał również posadzić 6 dębów, jednak na razie rada miejska nie wyznaczyła do tego miej-sca. W późniejszym czasie, z sadzonych w ten sposób drzew, powstała piękna dąbrowa, którą jednak w czasie tzw. separacji (w XIX w. – M.G) zamieniono na grunty rolne. Mieszkańcy stopniowo odbudowywali swoje domostwa. Niestety nie oby-ło się bez wypadków. W trakcie prac remontowych, burmistrz miasta Da-niel Neumann Starszy spadł z rusztowania i wskutek odniesionych ran zmarł. W roku 1692 ruszyła odbudowa kościoła. Prace prowadził Adam Kienitz z Barlinka. Sta-re mury mogły zostać częściowo wykorzystane. Dobudowując dwie małe nawy boczne, nadano kościołowi formę krzyża. Koszty żywienia pracowników oraz koszt transpor-tu wzięła na siebie gmina, zaś wynagrodzenie i dostarczanie piwa finansował kościół. 2 listopada 1692 roku, w dniu modlitwy i pokuty, odbyło się pierwsze nabożeństwo w nowym kościele. Budynek nie był jednak jeszcze wykończony. Sumy ze składek, na któ-re wyraził zgodę sam książę elektor Fryderyk III, wystarczyły co prawda na odbudowę kościoła i nawet na odlanie dzwonów, jednak na wyposażenie wnętrza brakowało środ-ków. Podłogę kościoła wyłożono belkami (co poświadcza profesor Beckmann, przeby-wający w mieście jeszcze w roku 1712). W roku 1693 w kościele nie było jeszcze ławek. W tymże samym roku odlano 3 dzwony i postawiono rusztowanie do ich powieszenia. 1 listopada zwrócono z wdzięcznością dzwon do Barnimia, zaś 4 listopada zawieszono nowo odlane. W roku 1696 stargardzki rzeźbiarz Martin Hoffmann wykonał ołtarz (jego koszt wyniósł 52 talary 14 groszy), zaś rok później, w nawie od strony miasta, zbudowano chór dla szlachty (Junkrów). Ambonę wykonał w roku 1703 inny star-gardzki rzeźbiarz Christian Ziedler za kwotę 21 talarów. Wieżę kościoła dobudowano w roku 1724; w międzyczasie do istniejących 3 dzwonów, dodano jeszcze kolejne 2. Co ciekawe w roku 1785 żył jeszcze jeden naoczny świadek wielkiego pożaru, 106 letni sukiennik Caspar Mildes, który dokładnie pamiętał wydarzenia sprzed niemalże wieku. Cdn.

Tłumaczenie i opracowanie na podstawie: W.Lohtert, „Feuerbrünste der Stadt Neu-wedell” w: „Heimatgruss Rundbrief, Z.148  
Maciej Gładel

1. Inny lokalny historyk Powiatu Choszczeńskiego, wspomina o jeszcze jednym poża-rze Drawna. Miał on podobno miejsce w roku 1546 i strawił całe miasto. Ocaleć miał tylko zamek Wedłów.

F.Mörke ; „Neuwedell. Die Wedelschen Besitzungen in Neuwedell.”, w : “Heimat-grussrundbrief”, Z.160, s.12.

2. Zdjęcie: Drawieńska straż pożarna na pocztówce z 1912 r.



MINISTERSTWO  
SPRAWIEDLIWO  
www.ms.gov.pl

KOMUNIKAT

### NIEODPŁATNA POMOC PRAWNA



POWIAT CHOSZCZEŃSKI

W związku z przeciwdziałaniem zagrożeniom związanym z COVID – 19, o których mowa w art. 1 i 2 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID – 19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. z 2020 poz. 374) **zawieszają się udzielanie porad osobiście od dnia 09.11.2020 – do odwołania.**

**Nieodpłatna pomoc prawna udzielana będzie przez telefon i z wykorzystaniem środków porozumiewania się na odległość**

**punkty prowadzone przez Fundację: GOŁĘBIE SERCE** - tel. 95 737 66 81  
24 godzinna infolinia Fundacji tel. 22 100 46 59

#### PUNKTY NIEODPŁATNEJ POMOCY PRAWNEJ:

Miejsko - Gminny Ośrodek Kultury w Pelczycach, ul. Starogrodzka 12  
Gminny Ośrodek Kultury w Bierzwniku, ul. Dworcowa 11  
Centrum Informacji Turystycznej w Drawnie, ul. Jeziorna 2  
Urząd Gminy w Krzęcinie, ul. Tylna 7  
Urząd Miejski w Reczu, ul. Ratuszowa 17

Poniedziałek w godz. 15:00 - 19:00  
Wtorek w godz. 11:30 - 15:30  
Środa w godz. 8:00 - 12:00  
Czwartek w godz. 12:00 - 16:00  
Piątek w godz. 12:00 - 16:00



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA W DRAWNIE

Czas pandemii dla Biblioteki Publicznej w Drawnie jest pełen wyzwań. Pomimo wielu obostrzeń staramy się zaspakajać w miarę możliwości potrzeby naszych czytelników. W tym roku pozyskaliśmy środki w wysokości 9150,00 zł na zakup nowości wydawniczych. Zakup zrealizowano ze środków finansowych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach „Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa”. Zakupiliśmy około 200 egzemplarzy książek wśród których, znajdziecie Państwo literaturę dla dzieci, dorosłych i wiele tytułów z literatury popularnonaukowej.



W tym niesprzyjającym czasie udało nam się zorganizować jedno spotkanie autorskie. 6 października Biblioteka gościła pisarkę Iwonę Małgorzatę Żytkowiak. Pani Małgosia podczas spotkania, pełnego ciepła i sympatii mówiła o swoich powieściach. Opowiedziała o nich w sposób bardzo barwny i wciągający, przytaczając anegdoty z życia prywatnego przez co bardziej przemawiały do odbiorców spotkania. Mówiła co stanowiło inspirację do ich napisania, jakie historie z życia codziennego były załączkiem do stworzenia danej opowieści. Podkreślała, że kobiety wraz z całą swoją złożonością i emocjami stanowią dla niej materiał do swoich literackich poszukiwań. Bohaterki w swoich powieściach, z reguły umiejscawia na tle historycznych dziejów regionu. Tym tłem historycznym są dzieje Barlinka i okolic oraz osób tam mieszkających, ponieważ autorka na co dzień tam mieszka i pracuje. Jej książki jak sama podkreślała nie są dla grzecznych dziewczynek, gdyż zawierają one wiele emocji i skłaniają czytelnika do refleksji nad swoim własnym życiem. Aby głębiej poznać twórczość Pani Małgosi zapraszamy do odwiedzenia naszej biblioteki.



Przypominamy rodzicom, o trwającej w naszej placówce kolejnej edycji akcji społecznej pt. „Mała książkawięcki człowiek”. Zapraszamy wszystkie dzieci w wieku od 3 do 6 lat po odbiór wyprawek czytelniczych, jeżeli nie odebrali jej we wcześniejszej edycji. Chcemy przy-

-pomnieć Wam drodzy rodzice, dlaczego warto odwiedzać z dzieckiem bibliotekę?

- Dziecko może poznać ważne miejsce na mapie dzieciństwa – bibliotekę – i dzięki temu w pełni stać się uczestnikiem życia kulturalnego.
- Biblioteki oferują nie tylko bezpłatny

dostęp do książek, ale też szeroką ofertę kulturalną, dzięki czemu tak dzieci, jak i rodzice mogą wziąć udział w rozmaitych zajęciach, warsztatach i wydarzeniach przygotowanych przez bibliotekarzy.

- Wizyta w bibliotece uczy dziecko samodzielności, podejmowania własnych wyborów i odpowiedzialności za wypożyczoną książkę. Wszelkie informacje o akcji znajdą Państwo na naszej stronie internetowej i stronie akcji.

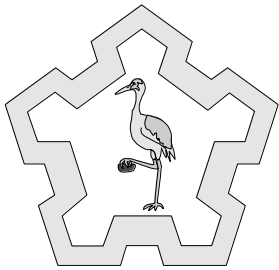
Od 1 do 30 listopada Biblioteka bierze udział w AKCJI KINDERPRZERWA NA WSPÓLNE CZYTANIE. Kinder razem z wydawnictwem Znak i bibliotekami organizuje wielką zbiórkę książek do wspólnego czytania. Zachęcamy dzieci wraz z rodzicami do przyniesienia książek do wspólnego czytania do Biblioteki Publicznej w Drawnie. Kinder odbierze je, uzupełni o nowe książki i przekaze małym bibliotekom, w których ich brakuje.

- Zbieramy pełnowartościowe książki dla dzieci w wieku 2-14 lat, które muszą być w bardzo dobrym stanie.
- Każde dziecko za oddaną książkę otrzyma zakładkę zaprojektowaną przez Ambasadorów Akcji oraz dyplom od Kinder!
- Zachęcamy do wzięcia udziału w Akcji. Za liczne Państwa zaangażowanie Biblioteka otrzyma nagrodę.
- Regulamin i więcej informacji o akcji dostępne na stronie [www.kinder.pl](http://www.kinder.pl).
- Z powodu zamknięcia Bibliotek akcja zostaje przedłużona o 3 tygodnie.

Pamiętajcie, że miłość do czytania jest prezentem na całe życie!

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia życzymy wszystkim mieszkańcom duuużo zdrowia, pogody ducha i umiejętności cieszenia się z każdej drobnej rzeczy. Mamy nadzieję, że niedługo spotkamy się w bezpośrednim kontakcie wybierając wspólnie książki, czego Państwu i sobie serdecznie życzymy.

Tekst i foto. Joanna Komarzańska



BIULETYN

# KAWALIERA



KOŁO NR 21 STOWARZYSZENIA SAPERÓW POLSKICH W DRAWNIE  
IZBA HISTORYCZNA ZIEMI PEŁCZYCKIEJ W PEŁCZYCACH

Nr 3/2020

Łącząc się w żalobie i smutku, składamy kondolencje i wyrazy  
współczucia pani Reginie Budrewicz z powodu śmierci ojca  
Ś P.

**KAZIMIERZA HYNEK**

**5 listopada 1938 – 2 października 2020**

Redakcja KAWALIERY

asp.rez. Gerard Sopiński

pplk w st.spocz. Andrzej Szutowicz

Gdy wypełni się nasz ludzki ziemski czas  
Anioł siądzie także przy Twojej mogile.  
Rzeknie, wstań wszak nieśmiertelną duszę masz  
Skończył się Twój sen , trwał on tylko chwilę

**Z wielkim smutkiem informujemy o przedwczesnej śmierci  
Ś P.**

**ELŻBIETY PODOLAK**

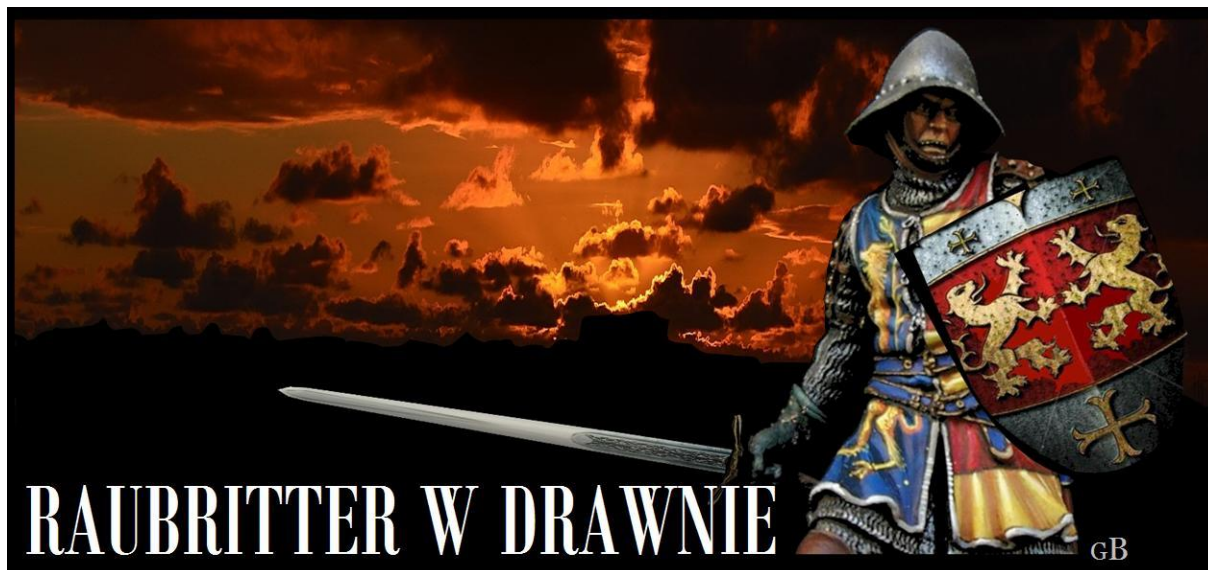
**18 września 1969 – 25 września 2020**

Rodzinie Zmarłej , wszystkim bliskim i przyjaciółom składamy kondolencje i wyrazy  
współczucia. Była wieloletnim pracownikiem 7 Okręgowej Składnicy Sprzętu Inżynierskiego i  
Materiałów Wybuchowych oraz Składu Drawno. Zapamiętana została jako osoba pogodna,  
życzliwa z pokorą znosząca trudy niełatwego życia. Odznaczała się poczuciem humoru i  
charakterystycznym dla siebie wyczuciem estetyki . W pierwszych latach działalności  
Stowarzyszenia Saperów Polskich w Drawnie swoją wiedzą i doświadczeniem pomogła w jego  
działalności. Była jego członkiem i wchodziła w skład zarządu koła. Jej niespodziane odejście  
budzi głęboką refleksję nad nieuchronnym przemijaniem.

Prezes Koła Nr 21 SSP  
w Drawnie  
st. chor sztab.w st.spocz. Zdzisław Walaszczyk

Redakcja KAWALIERY  
asp.rez. Gerard Sopiński  
pplk w st.spocz. Andrzej Szutowicz

Na przełomie XIV i XV wieku w Marchii Brandenburskiej rządy sprawował margrabia Jobst Luksemburg, który nie potrafił przeciwdziałać anarchii. Do dużego znaczenia doszedł w tym czasie ród von Quitzow, spokrewniony z władcami i przekraczający w swym działaniu prawo. Działalność tych raubritterów, przeklinała szlachta, mieszczaństwo i wielki mistrz krzyżacki. W historii Brandenburgii okres ten nazywany jest przez historyków *erą panów von Quitzow*. Historyczny i największy raubritter z tego rodu – Dytryk von Quitzow miał nawet gościć na zamku Wedlów w Drawnie.



Burzliwe dzieje tych rycerzy-rozbójników stały się kanwą powieści Fritza Helkego (\*1905-†1967) „*Walki w Brandenburgii*” („*Fehde um Brandenburg*”), wydanej w Stuttgarcie w 1941 roku. To przykład powieści, której nie polecam czytelnikom. Nie chodzi tutaj wcale o to, że autor niewiele opierał się na źródłach historycznych. Ma przecież prawo do zabiegów literackich jak każdy powieściopisarz. Chodzi o to, że powieść pisana w czasach nazizmu pokazuje tendencyjnie w niekorzystnym świetle nie tyle raubritterów, ale książąt pomorskich, których bezpodstawnie autor nazywał „holotą pomorską”, „świniami”, „skończonymi opryszkami” i „pijaną bandą”. Polecam natomiast gorąco wspomnianą przeze mnie ostatnio pierwszą część tomu 69 dzieł Karola Maya „*Rycerze i rabusie*” („*Ritter und Rebellen*”), która ukazuje losy sławnego Dytryka von Quitzowa. My jednak opowiemy prawdziwą historię tego rycerza-rozbójnika na podstawie źródeł historycznych.

### Niezwykła kariera



W ciągu nieco ponad stu lat rycerze von Quitzowowie, których nazwisko pochodziło od zamku w Przegnicy, zrobili zawrotną karierę. Z mało znanej w końcu XIII wieku rodziny rycerskiej, stali się w XIV wieku jednym z najpotężniejszych rodów Brandenburgii.

Drogi awansu były różne. Zaczęli od gromadzenia bogactw i urzędów. Nie bez znaczenia były słabe rządy władców Brandenburgii z dynastii Wittelsbachów i Luksemburgów. Na czoło rodów marchijskich wypłynęli około 1400 roku, gdy z córką namiestnika Brandenburgii Jobsta Luksemburga ożenił się Dytryk von Quitzow. W posagu otrzymał zamek Plaue nad Havelą. A jego brat Hans, żeniąc się z Agnieszką córką Lippolda von Bredow, wszedł w posiadanie posagowego miasta Sandow nad Łabą. Odtąd były to dwa najważniejsze ośrodki rodu von Quitzow.

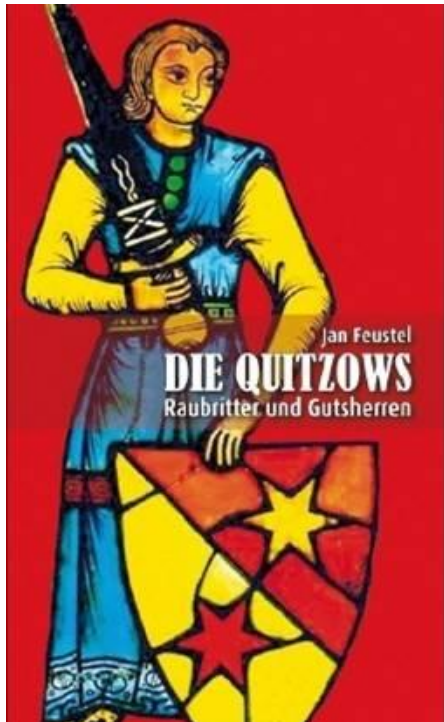
### Rycerze-rozbójnicy

Już w 1390 roku mówiono w Marchii o rozbójniku-rycerzu Kunonie von Quitzow. Kronikarz Lubecki Diethmar określił go w 1391 roku „starym rabusiem”. U jego boku wychowali się synowie Dytryk i Hans. W 1402 roku obaj bracia zawarli porozumienie z księciem szczecińskim Świętoborem i hrabiami von Lindow, po czym wspólnie przeprowadzono najazd na miasto Straussberg. Dytryk von

Quitzw chcąc zmusić mieszczan do kapitulacji, kazał strzelać płonącymi strzałami. W ten sposób podpalono budynki, a pastwą pożaru padło 600 domów, co odnotował w swej kronice pleban Andreas Engel. Podobno miasto nie odbudowało się jeszcze w sto lat po tym najeździe.

Rozbójnicy uciskali także inne miasta. Już w 1400 roku miasta Brandenburg i Berlin skarżyły się biskupowi lubuskiemu na plagę rycerzy rozbójników, którzy każdego dnia porywali kogoś spod bram miasta, ze statku czy drogi. Z listu rajców berlińskich dowiadujemy się, że Quitzwowie wraz z hrabiami von Lindow napadli 13 grudnia 1402 roku na dobra biskupa lubuskiego oraz na ziemię barnimską. Splądrowano 22 biskupie wioski, ukradziono majątek wart 3000 groszy oraz 56 koni należących do joannitów.

Rabusie ponosili czasami klęski. Jeszcze w 1402 roku zorganizowało się przeciwko nim rycerstwo i mieszczaństwo brandenburskie i mekleburskie, których wspólne siły rozbiły oddział rozbójników w regularnej bitwie w lesie Wernitz pod Rathenow. Dytryk von Quitzw dostał się do niewoli i na krótki okres zapanował w Marchii spokój.



### Rozbójnik namiestnikiem

Ponieważ władca nie potrafił zapanować nad anarchią, uciskane miasta Brandenburgii zaczęły przechodzić na stronę Quitzwów. Rady Berlina, Köln i Barnimia ustanowiły Hansa von Quitzowa hauptmannem, czyli starostą Marchii Środkowej, a Dytryka, dowódcą ich wojsk.

Quitzwowie nie spostrzegli się jak wprzęgnięto ich w politykę państwa. Teraz ruszali zbrojnie przeciwko swym niedawnym sojusznikom. Oswobodzili wschodnią część Brandenburgii i okręg Strausbergu, odbierając te terytoria księżętom zachodniopomorskim. Lecz ich chciwość pozostała jednak taka sama. Zarówno Strausberg jak i Botzow zatrzymali dla siebie, a potem „przyjęli” z wdzięczności za swoje usługi 80 kop groszy od mieszczan z Berlina. Długo pamiętano urządzony rozbójnikom triumfalny wjazd do Berlina, podobnie jak pijaństwo i zabawy, którym nie było końca.

### Polowanie na księcia Jana

Rycerze utrzymywali zewnętrzne pozory lennego posłuszeństwa wobec władcy, ale mordowali i rabowali cały czas. W 1407 roku margrabi Jobst zaprosił do Berlina księcia mekleburskiego Jana. By gość nie miał kłopotów w drodze, otrzymał od Luksemburga list żelazny. Jednak list nie gwarantował bezpieczeństwa przed Quitzwami. Gdy tylko książę Jan pojawił się na drodze, został napadnięty przez ludzi Dytryka von Quitzowa. Rycerz umieścił księcia w więzieniu na zamku Plaue, by w ten sposób zemścić się za swoje wcześniejsze uwięzienie. Drugim powodem napadu były obawy Dytryka, iż Jan został wezwany, aby objął rządy w Marchii.



Więziony książę w lutym 1408 roku spróbował ucieczki. Wydostał się z więzienia i podczas silnego mrozu, spróbował uciec po zamrożonej rzece Haweli. Ale Quitzowowie szybko zorientowali się w sytuacji. Zaczął się pościg. Na koniach, z psami łowczymi polowano na księcia jak na zwierza. Na drugim brzegu w Brandeburgu dostrzeżono uciekiniera i wysłano dla meklemburczyka pomoc. Ale skostniałego od zimna uciekiniera szybciej dopadli ludzie von Quitzowów. Jan ponownie znalazł się w więzieniu.

Książę spędził w niewoli 14 miesięcy i byłby siedział tam dłużej, gdyby nie przypadek. Poddani księcia schwytali Hansa von Quitzowa i Dytryk musiał zgodzić się na wymianę jeńców. Dostępną rolę odgrywał w tej sprawie margrabia Jost. Nie dość, że zaprosił gościa, to nic nie zrobił, aby go uwolnić. Tak bał się zbójczy.

### Operacje finansowe

Rozbójnicy wiedzieli o topniejącym skarbie Luksemburgów. Zaproponowali margrabiemu Jobstowi wykup kilku miast i zamków. Jeszcze w końcu 1408 roku za 400 kop groszy margrabia zastawił Dytrykowi von Quitzow miasto Straussberg. W dwa miesiące później Dytryk i Hans za 600 kop groszy wzięli w zastaw miasto Rathenow. Trochę później, za 200 kop groszy praskich, Dytryk stał się właścicielem ważnego zamku Friesack.

Margrabia zebrane pieniądze wywiózł na Morawy, a potem zwrócił się o nową sumę do stanów marchijskich, aby spłaciły owe zastawione zamki. Pieniądze zebrano, lecz władca ponownie je wywiózł na Morawy. Na tym tle wybuchł bunt miast marchijskich.



### Krzyżackie skargi

Od 1402 roku skarżył się na Quitzowów wielki mistrz krzyżacki. Wtedy Zakon kupując Nową Marchię od Luksemburgów, stał się sąsiadem rycerzy. Z korespondencji krzyżackiej dowiadujemy się, że rycerstwo nowomarchijskie dogadywało się z Dytrykiem von Quitzow od 1406 roku. Najczęściej jednak dochodziło do zatargów.



Od raubritterskich najazdów ucierpiała najbardziej Chojna, a konflikt załagodzone układem podpisanym 23 marca 1407 roku w Malborku. Wyliczono wówczas raubritterom 150 kop groszy odszkodowania do zapłacenia chojnianom za ich straty i uwięzienie dwóch mieszczan. Dytryk von Quitzow został zobowiązany do powetowania strat rycerzowi von Gustebiese. W drugiej połowie roku Dytryk dokonał kolejnego najazdu. 20 października 1407 roku wielki mistrz skarżył się margrabiemu Jobstowi na gwałty czynione w Nowej Marchii przez Quitzowów kupcom nowomarchijskim podróżującym do Frankfurtu i Berlina.

W następnym roku oskarżono Dytryka von Quitzowa o planowanie wraz z księciem szczecińskim Świętoborem i Polską najazdu na Nową Marchię. Krzyżacy podejrzewali go o zмовę ze spiskowcami spośród rycerstwa nowomarchijskiego. Wywiad zakonny

wskazywał na współników Dytryka - Henryka von Güntersberga z Kalisza i Henninga von Wedel z Drawna. Aby osłabić pozycję Quitzowów, w 1409 roku namiestnictwo w Marchii otrzymał od margrabiego Jobsta księżę szczeciński Świętobór.

### Zamiast pod Grunwald to na Berlin



Quitzowowie kontrolowali wszystkie drogi wiodące do Berlina. Niegdyś witano ich tutaj triumfalnie, teraz bez wyjątków wszyscy ich przeklinali. Dlatego Dytryk postanowił zamścić się na tym mieście.

W 1410 roku pod pozorem wezwań krzyżackich o udzielenie pomocy w wojnie z Polską, Quitzowowie przystąpili do mobilizacji oddziałów. Robili to opieszale, a gdy dotarła do nich wieść o klęsce Zakonu na polach Grunwaldu (15.7.1410), Dytryk natychmiast skierował zmobilizowane oddziały na Berlin. Najazd zniszczył posiadłości podmiejskie. Uprawdono wielkie stada bydła. Potem urządził kolejny najazd na Nową Marchię, na który skarżył się w grudniu 1410 roku wójt krzyżacki. Zapewne podczas tych walk, dostali się do niewoli dwaj nowomarchijscy rycerze Ludwik von Brederlow i Peter von Lettnin, których w lochach zamków Quitzowa wspomniano jeszcze w 1414 roku.

### Do końca w opozycji

Gdy w 1411 roku namiestnikiem Marchii Brandenburskiej został burgrabia Norymbergii Fryderyk (VI) I von Hohenzollern, Quitzowowie nadal trwali w opozycji do władzy, uparcie broniąc anarchii. Trwali w takiej postawie do 1414 roku. Elektor Fryderyk I od 1412 roku przystąpił do zdecydowania o likwidacji gniazd rozbójników. Był w tej walce wspomagany przez arcybiskupa magdeburgskiego i księcia saskiego. Schwytano i uwięziono Hansa von Quitzowa. Natomiast Dytryk zdołał uciec przed wojskiem namiestnika, który w marcu 1414 roku ogłosił pokój ziemski.

Quitzowowie już nigdy nie odzyskali swego znaczenia. Co pewien czas jeszcze podnosili głowy. Sam Dytryk powrócił pod skrzydła władców i w 1414 roku z ramienia Hohenzollerna prowadził rozmowy z księżętami pomorskimi. Zmarł w 1417 roku i mimo swej przeszłości, został pochowany w klasztorze Marienborn.

### Raubritter na zamku w Drawnie

Przypuszcza się, że gościem na zamku w Drawnie w tych burzliwych czasach znalazł schronienie Dietrich von Quitzow, który wciągnął Wedlów z Drawna w konflikt z Zakonem Krzyżackim. Nie wspomina się kiedy ten pobyt w Drawnie Dietricha von Quitzowa (\*ok. 1366 - † 14.02.1417) miał miejsce. W związku z jego czasem śmierci w początkach 1417 roku, to mogłoby to mieć miejsce nie później niż na przełomie 1416/1417. Ale wówczas już Dytryk nie miał takiego znaczenia. Wydaje się, że jedynym takim momentem, gdy Dytryk mógł ukrywać się w Nowej Marchii był rok 1414, kiedy uciekał przed wojskiem namiestnika. Taki gość musiał przysporzyć problemów Wedlom drawieńskim, ponieważ był poszukiwany także przez Krzyżaków. Mógł mieć wpływ co najmniej na kształtowanie się u Wedlów w Drawnie postawy opozycyjnej do rządów krzyżackich w Nowej Marchii, co doprowadziło do konfliktu i odebrania Wedlom Drawna w 1421 roku.

### Legenda o podwodnych mostach w Drawnie

*Pobyt rycerza rozbójnika miał zapewne wpływ na powstanie legendy o podwodnych mostach Wedlów z Drawna, która wspomina, iż w czasach, gdy okolicę pławili we krwi rycerze-rabusie, Wedlowie z Drawna także mieli uprawiać ten proceder. W pobliżu ich zamku rozciągało się wiele jezior utworzonych przez rzekę Drawę, co zmuszało ich do korzystania z dalekich i czasochłonnych dróg okrężnych. Aby uniknąć straty czasu i zaskoczyć kupieckie karawany, przetrzucili przez jeziora liczne mosty. Były one tak zbudowane, że znajdowały*



*się dwie stopy pod wodą i tylko wtajemniczeni mogli z nich korzystać. Aby konie nie płoszyły się, gdy wstępowali na taki most, rycerze zawiązywali im oczy.*

Oczywiście Wedlowie nigdy nie zajmowali się rozbójnictwem. Należeli do wpływowego i najpotężniejszego rycerstwa. Posiadali tak liczne majątki, że nie musieli dorabiać rozbojem. Ale związki z rozbójnikiem Quitzowem mogły w efekcie po wiekach doprowadzić do powstania takich opowieści.

Podobny przykład mamy w przypadku zamku Wedłów w Mielnie Stargardzkim. W tej okolicy znajduje się góra, na której grzebano niegdyś członków rodziny von Wedel. Z zamku droga oznaczona sznurem z dowieszonymi dzwoneczkami, prowadziła do głębokiego jaru. Było tam bardzo niebezpiecznie i opowiadano, że niegdyś bogaty kupiec lub karawana podróżnych podążająca tą drogą, została napadnięta i okradziona przez rycerzy rozbójników.

**Grzegorz Jacek Brzustowicz**

## **BYŁEM TU I TAM**

Obecnie jednym z czołowych tematów medialnych jest problematyka LGBT (skrót od Lesbian, Gay, Bisexual, Transgender). Zwolennicy tolerancji tego ruchu oraz jego przeciwnicy toczą ze sobą zacięte spory. W 2005 r. (lub 2006) byłem w Warszawie. Dużo wtedy mówiło się o mającym być zorganizowanym marszu czyli tzw. parady równości. W dniu, w którym miał on nastąpić zaopatrzonej w dokumentację medyczną, którą umieściłem w torbie przerzuconej przez ramię, udałem się załatwiać swoje sprawy. Przy okazji chciałem zobaczyć ową paradę. Mogło być ciekawie, gdyż ówczesny prezydent stolicy Lech Kaczyński nie wydał zgody na jej przemarsz. W momencie gdy dotarłem na Krakowskie Przedmieście owa parada choć zakazana, już tamtędy przechodziła. Na czele kroczył policjant w stopniu inspektora z odznaką świadcząca, że skakał na spadochronie. Widać było, że dowodzi silną obstawą policyjną chroniącą ten korowód, który był faktycznie festynem. dominowały w nim kolorowe szmatki. W powietrzu roznosił się dźwięk trąbek, bębnow, oczywiście były i śpiewy itp. Ogólnie atmosfera była radosna. Był to pochód, który mógł zadziwiać swoją egzotyką, a jednocześnie u osób mających inną orientację oraz obracających się w innej obyczajowości był trudno akceptowalny. W pewnym momencie zauważyłem, że w imprezie uczestniczą także znani politycy wśród których rozpoznałem reżysera i wówczas senatora Kazimierza Kutza, ówczesnego wicemarszałka Sejmu Tomasz Nałęcz i wicepremier Izabelę Jarugę Nowacką. Kuszony możliwością zrobienia zdjęć w mieszałem się w ten korowód. Obfotografowałem komórką i polityków i „dziwolągi”. Choć widać było, że nie jestem spośród nich, nikt mnie nie wypchał, nikt mi nic nie powiedział. Gdy dotarło do mnie, że cały ten pochód ze wszystkich stron jest filmowany, bojąc się, że mogę być zauważony przez znajomych oglądających TV zwłaszcza z purytańskiej części Drawna szybko wyszedłem stamtąd. Znałem dalszą marszrutę, wiedziałem, że manifestacja przejdzie ul. Świętokrzyską obok budynku NBP. By dobrze widzieć co będzie się działo zająłem miejsce na schodach banku. Obok mnie stali członkowie Młodzieży Wszepolskiej. Było ich kilku. Nie przeszkadzało mi to, bo po części byłem nacjonalistą. Gdy obok przeszła awangarda ochrony policyjnej moi sąsiedzi wyciągnęli zawiniątka w których zauważyłem kulki łożyskowe (był też płaski klucz od roweru), rzucili je w kierunku idących, po czym biegiem natarli na czoło pochodu atakując rękoczynami kilka osób z korowodu. Wtem ni stąd ni zowąd pojawili się kamerzyści i całe zajście filmowali. Trwało to kilkanaście sekund, policjanci zorientowali się co się dzieje, zdecydowanie przystąpili do działania, wnet młodzi wszechpolanie uciekli. Zbliżała się moja wizyta u lekarza dlatego przestałem być obserwatorem i poszedłem na przystanek tramwajowy. Akurat podjechał tramwaj i gdy do niego wskoczyłem zorientowałem się, że nie mam torby. Oprócz aktualnych wówczas wyników były w niej leki na serce i wizytownik z moimi wizytówkami. Wieczorem TV pokazała całe opisane zajście. Wyglądało to na wielką bójkę, której nie było. Nowy właściciel torby dokładnie wiedział, że mam kłopoty zdrowotne i kim jestem. Po powrocie do Drawna zacząłem dostawać dziwne smsy, po jednym z takich odpisałem by, osoba mająca moją torbę przesłała mi na adres z wizytówki tylko dokumentację. O dziwo odezwała się do mnie dziewczyna, która mnie przeprosiła mówiąc, że o incydencie z torbą nic nie wiedziała, a wizytówkę dostała dla zabawy od kolegi. Nim odtworzyłem wszystkie badania kardiologiczne minęło trochę czasu. Zdjęcia z komórki przepadły, ale wspomnienie pozostało. Na paradzie równości 11 czerwca 2005 roku wzięło udział ponad 2,5 tys. osób. Potem

decyzja Lecha Kaczyńskiego w sprawie zakazu została uchylona m.in. przez wojewodę mazowieckiego.  
**Wspominał Andrzej Szutowicz**

## **KAZIMIERZ CZAPIEWSKI WYRÓŻNIONY NA KASZUBACH**

W dniu 14 lutego 2020 r. w Borowym Młynie w gminie Lipnica odbyły się pod Patronatem Narodowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy obchody 100. rocznicy powrotu Borowego Młyna i obszaru Gochów do Polski. Realizowane były w ramach ogólnopolskich uroczystości związanych z stuleciem odzyskania niepodległości. Świątowano zwycięstwo ludu, który jako pierwszy popadł w rozbiorową niewolę i jako ostatni, ponad rok od odzyskania niepodległości doczekał się POLSKI. Na zorganizowanej przez Zespół Szkół w Borowym Młynie (dyr. Grażyna Burant) uroczystej akademii osobom szczególnie zasłużonym dla regionu wręczono okolicznościowe wyróżnienia w postaci prestiżowych Bazun. Wśród nich znaleźli się dwaj duchowni; ks. protojerej Jarosław Biryłko proboszcz parafii prawosławnej p.w. świętych Apostołów Piotra i Pawła w Stargardzie, który jest także konserwatorem zabytków prawosławnej Diecezji Wrocławsko – Szczecińskiej oraz były rzymskokatolicki kapelan WP z Czarnego ks. ppłk. rez. Szczepan Madoń. Jako jeden z pierwszych Bazunę otrzymał urodzony w pobliskim Borzytuchomiu prezes RSP Rzecko Kazimierz Czapiewski .

**AKT NADANIA**  
**Honorowego wyróżnienia**  
**Bazuna - Kaszëbskô Klëka**  
**Panu mgr. inż.**  
**Kazimierzowi Władysławowi Czapiewskiemu**  
Drëchowi z Rzecka

Prezesowi Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Rzecku; Wieloletniemu i obecnemu choszczeńskiemu samorządowcowi; Działaczowi Buissnes Centre Club i Północnej Izby Gospodarczej; Działaczowi ruchu spółdzielczego szczebla krajowego.

Wyróżnienie to jest kolejną formą wielkiego uznania a zarazem podziękowaniem za całokształt Pana dokonań, które świadczą o tym, że i z dala od rodzinnych Kaszub można dać świadectwo prężności umysłu, zdolności organizacyjnych i pracowitości naszego ludu. Dowiódł Pan, że nie zapominając o swoim rodowodzie dzięki działalności zawodowej i społecznej można przyczynić się do zapewnienia godnego życia dla setek rodzin, co jest realną formą służby naszej Ojczyźnie obchodzącej w tym roku 100 lecie zmagania Ludu Kaszubskiego o sprawiedliwą granicę.

Gratulując wyróżnienia, dziękujemy także za przykład dla innych by pamiętając o swoim rodowodzie, krzewili dumę z dokonań przodków. Dziękujemy za Pańskie budzące podziw patriotyczno–regionalne w tym gospodarcze postawy oraz za działalność na rzecz lokalnych społeczeństw. Prosimy o przyjęcie naszych serdecznych życzeń dalszych satysfakcjonujących sukcesów. Życzymy również wszelkiej pomyślności osobistej.

**Grażyna Burant**

Dyr. Zespołu Szkół  
Czł. Honorowej Kapituły  
Fundacji Naji Gochë

**Bolesław Prondziński**

Wielki Mistrz Honorowej Kapituły  
Fundacji Naji Gochë

**Alicja i Zbigniew Talewscy**

Prezydent i Prezes Zarządu  
Fundacji Naji Gochë

Wyróżnienie nadano w 100 rocznice Wojny Palikowej, patriotycznego zrywu mieszkańców Gochów, którzy 16 lutego 1920 r. sercem stanęli przy Polsce a granicę odepchnęli na zachód.

Wręczono je 14 lutego 2020 r. podczas uroczystości rocznicowej na Strażnicy Pamięci i Patriotyzmu im. Bohaterskich Gochów p.w. Chrystusa Obrońcy w Borowym Młynie

**Redakcja KAWALIERY serdecznie gratuluje powyższego wyróżnienia: Andrzej Szutowicz**

## WOJENNE DZIEJE MIECZYŚŁAWA KAMIONKA, PIERWSZEGO BURMISTRZA PEŁCZYC Cz. II. W niemieckiej niewoli.



Transport jeńców w którym jechał zatrzymał się w Wejherowie .Tam doszło do spotkania z żoną ,która pocztą pantoflową dowiedziała się, o stojącym na miejscowej stacji pociągu z jeńcami. Tak jak i inne żony obrońców Helu pojechała z Oksywia do Wejherowa . Szczęśliwie bo pociąg jeszcze nie odjechał. Były łyzy bo ją czekała niepewność okupacji a jego nie wiadomo jak długa niewola. Kamionka trafił do Woldenbergu ( dzisiejszy Dobiegniew ) gdzie Niemcy już 28.09.1939 r. zorganizowali Stalag II C przeznaczony dla polskich szeregowych i podoficerów. Otrzymał nr obozowy 11972. Jednak sprawa tego numeru nie jest oczywista. Wg eksperta od problematyki Stalagu II

D Jolanty Aniszewskiej z Muzeum w Stargardzie „Kamionka figuruje na dwóch znajdujących się w Muzeum Jeńców Wojennych w Opolu listach przybycia/wybycia z obozu Stalag II C. Według listy sygnowanej WAST – St.II C,I/121 ( sygn. 224 ) wynika , że był na stanie tego stalagu (uwagi: Gehort St. II C), ale druga lista WAST – St.II C,I.214 (sygn. 252) choć wskazuje ten sam nr jeniecki , to przywołuje Stalag II D Stargard ,stąd podaje jego numer jako 11972 /II D. Jest także trzecie źródło mówiące o jeńcu Kamionce to dokument PCK (straty) , który podaje numer podporządkowany pod Stalag II C. Wniosek jaki się nasuwa to ten, że w dokumencie sygn. 252 istnieje błąd choć nie można wykluczyć tego iż mógł być w Stalagu II D. Jeśli tak było to był to pobyt epizodyczny – przypadkowy. Co by numerze jenieckim nie powiedzieć to pewnym jest ,że Kamionka przebywał w Woldenbergu. Potwierdza to również jego rodzina. Żona z dwójką dzieci z nakazu okupanta musiała w październiku 1939 r. opuścić mieszkanie w Gdyni Oksywie. Przeniosła się do rodziny w Olpuchu k/ Kościerzyny na granicy Kaszub z Kociewiem. ( sołectwo w dzisiejszej gminie Stara Kiszewa ) . Tam spędziła całą wojnę. Budynek w którym mieściło się mieszkanie Kamionków przeznaczony został dla kadry Kriegsmarine. Niestety dalsze losy bosmanmata Kamionki już są trudne do określenia. Otóż w obozie macierzystym podczas jego istnienia w Woldenbergu pracowało maksymalnie 1015 jeńców ( dane z 29.02.1940 r.) a reszta ( 29.02.1940 r. było ich 13393 ). znalazła się w drużynach roboczych na całym Pomorzu. Stąd wniosek ,że Kamionka mógł być wszędzie. Jeńcy w Woldenbergu zatrudnieni byli przy budowie baraków pod przyszły oflag. Warunki były trudne, jeńcy mieszkali w namiotach , szerzyły się choroby zwłaszcza zimą 1939/1940 , kiedy to kilku polskich żołnierzy zmarło. Gdy baraki dla oficerów były gotowe ( tzw obóz „wschód”) zmieniono dyslokację Stalagu II C z Woldenbergu na Greifswald a 21.05.1940 r. w Woldenbergu rozpoczął działalność słynny Oflag II C. W 1940 r. Niemcy rozpoczęły akcję mająca na celu wymuszenie na polskich żołnierzach- jeńcach zrzeczenia się konwencyjnego statusu jeńca po czym miało nastąpić przejście w charakterze robotnika do pracy na roli lub w przemyśle. Ponieważ stosowano przy tym szykany włącznie z groźbami, zdecydowana większość jeńców zrzekła się swego statusu. Tak stali się robotnikami przymusowymi.Ci ,którzy pozostali w mundurach wiedli dalej swój trudny jeniecki los w którym głód był im nieobcy. Kamionka postąpił jak większość i 18.07.1940 r. zamienił mundur na ubranie cywilne z literką „P” ( oznaczenie Polaków robotników przymusowych ). Jak podają dokumenty jenieckie trafił do urzędu pracy ( Arbeitsamt ) na powiat Randow ( Kreis Randow ) gdzie otrzymał skierowanie do pracy w 30 km na południe od Szczecina w Gartz/Oder. Co ciekawe głównym miastem gdzie mieściła się administracja powiatu był Szczecin. Powiat ten został zlikwidowany 15.10.1939 r. wskutek powstania tzw Wielkiego Miasta Szczecin po tej reformie miasto Gartz znalazło się w powiecie gryfińskim ( Greifenhagen ). Czyżby nastąpił błąd czy też wspomniany urząd pracy działał w 1940 r. jeszcze pod starym szyldem ? Ponieważ Kamionka był mechanikiem okrętowym został zatrudniony w tartaku ,którego właścicielką była niejaka Dethe. Warunki w niewoli nie były złe o czym świadczy fakt zakwaterowania w hotelu ,oraz możliwość odwiedzin przez członków rodziny. **Autor ; Gerard Sopiński,**

## TADEUSZ BOBER. WSPOMNIENIE MILICJANTA

Niegdyś wyśmiewani, lekceważeni mało salonowi. Używani do tłumienia wszelkich niezadowolonych politycznych i społecznych stali się symbolem totalitaryzmu w Polsce i ogólnie byli nielubiani. Jednak, co trzeba poznać przeciętny obywatel czuł przed nimi respekt, na ogół wieczorami panował spokój. Wykrywalność kradzieży rowerów była rewelacyjna. Mieli dokładny wgląd w środowisko i nie pozwolili sobie na jawne lekceważenie. Gdy ludowa władza upadła ich przełożeni stali się komisarzami i inspektorami, a winą za ideologiczne zło obarczono starszych sierżantów sztabowych milicji obywatelskiej MO, którzy często szli na emerytury, Natomiast Ci co pozostali szkolili jak mogli nowe pokolenie policjantów i przekazywali swoją fachową wiedzę, Mówi się, że to dawni milicjanci przyczynili się do szybkiego rozbicia struktur mafijnych w wolnej Polsce. Efektywność walki milicjantów z przestępstwami czeka na solidną fachową ocenę i opracowanie.

Swoją przygodę z organami ścigania rozpocząłem w październiku 1967 r., bowiem wstąpiłem wtedy w szeregi Milicji Obywatelskiej. Był to mój świadomy i przemyślany wybór. Z polityką niewiele miałem wspólnego, ponieważ nie byłem członkiem partii, nie należałem też do żadnej młodzieżowej organizacji partyjnej. Po prostu czułem powołanie, chciałem pomagać ludziom i stać na straży wówczas obowiązującego prawa. Szkołę milicyjną ukończyłem w Słupsku, później jako posterunkowy pieszo patrolowałem ulice Stargardu, gdyż właśnie w tym mieście przydzielono mnie do Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej. W trakcie jednej ze służb poznałem swoją przyszłą żonę Janinę Miętkiewicz, która uczęszczała do szkoły rolniczej w Stargardzie. Poznaliśmy się w dość nietypowych okolicznościach i, jak to często bywa, o wszystkim Zauważyłem, że dziwnie przygląda mi się piękna dziewczyna. Nagle podeszła do nas i odważnie zapytała:



– Proszę Pana, gdzie tutaj mieści się komenda milicji, bo ja muszę zadzwonić do swojego taty, komendanta z Pełczyc, w bardzo ważnej sprawie. Czy panowie mogą mi jakoś pomóc?

– Tak oczywiście, obywatelko, jesteśmy od tego, aby pomagać ludziom! – odpowiedziałem z uśmiechem na twarzy. Wskazałem dziewczynie kierunek i wyjaśniłem, w jaki sposób może dojść do jednostki milicji. Niestety, nie byłem w stanie zaprowadzić jej pod drzwi komendy, gdyż nie mogłem bez zgody przełożonych opuścić przydzielonego mi rejonu służbowego. Po jakimś czasie ponownie spotkaliśmy dziewczynę, która powiedziała:

– Panowie milicjanci, jestem wam bardzo wdzięczna za pomoc. Czy mogę was zaprosić na lody lub kawę? Zdziwieni śmiałością dziewczyny nie wiedzieliśmy, co mamy czynić. Z jednej strony nie mogliśmy opuścić rejonu, z drugiej zaś chcieliśmy poznać tę śmiałą i zgrabną blondynkę. – Ale my jesteśmy na służbie i nie możemy opuścić przydzielonego nam terenu – odpowiedzieliśmy. Ona

jednak nie dała za wygraną, nagle wyciągnęła z torebki trzy lody Bambino. – Panowie, dajcie spokój – powiedziała. – Tu jest park, usiądziemy na ławce i zjemy ze smakiem te lody, które kupiłam specjalnie dla was w podzięcie za pomoc, której mi udzieliliście. Co było czynić? Nie wypadało odmówić. Obserwując, czy nikt nas nie widzi z przełożonych, usiedliśmy na ławce i zjedliśmy lody ze smakiem. Tak rozpoczęła się moja znajomość z o trzy lata młodszą Janiną Miętkiewicz i zakończyła się zawarciem związku małżeńskiego w dniu 02.08.1969 r. Owocem naszej miłości było dziecko, które urodziło się w grudniu 1971 r. Niestety niebawem zmarło. Syn Maciej przyszedł na świat 23.06.1973 r., a że był jedynakiem, był oczkiem w głowie dziadków i matki. Na moją prośbę przeniesiono mnie w 1969 r. Stałem się kolejnym stróżem prawa na miejscowym Posterunku Milicji Obywatelskiej. Komendantem był mój teść sierż. Józef Miętkiewicz, posterunkowymi Julian Panowicz i Kazimierz Górecki. Wydawać by się mogło, że to wymarzona sytuacja, praca na miejscu, teść komendant. Niestety na początku tak nie było, gdyż ojciec żony był typowym przedstawicielem służb mundurowych, dyscyplina była dla niego najważniejsza, odczuwałem ją także w domu. Przez dłuższy okres czasu byłem posterunkowym, nawet w prywatnych kontaktach. Teść jakoś nie mógł wypowiedzieć mojego imienia, często odzywał się do mnie bezosobowo. Ja w podzięcie mówiłem do niego „komendancie”, w pracy „panie komendancie”. Przykro mówić, ale na tym tle dochodziło do nieporozumień, a nawet awantur. Po jakimś czasie wreszcie przyzwyczailiśmy się do siebie, przeprowadziliśmy między męską rozmowę. Od tej chwili w domu byłem Tadeuszem, zaś sprawy służbowe zostawialiśmy w pracy. Teść Józef Miętkiewicz urodził się w 1923 r. w Lucynowie, w powiecie konińskim, pochodził z wielodzietnej rodziny. Często wspominał, że od najmłodszych lat ciężko pracował na siedmiohektarowym gospodarstwie. Mimo że uczył się dobrze, ukończył jedynie cztery klasy szkoły powszechnej, gdyż rodziców nie było stać na jego kształcenie. Od 1943 r., jak wielu młodych mężczyzn, został robotnikiem przymusowym u bauera. Pracował w tej samej miejscowości, w której mieszkał, czyli w Lucynowie. Po wkroczeniu żołnierzy Armii Czerwonej w dniu 13.04.1945 r. otrzymał powołanie do Ludowego Wojska Polskiego. Dzięki dokumentom, które się zachowały, wiem, że służył w 42 pułku 11 Dywizji Piechoty w Łodzi. Mimo że nie brał udziału w walkach, odznaczono go medalem „Grunwaldu”. Po zwolnieniu z zasadniczej służby wojskowej w 04.07.1947 r. przybył na Ziemię Odzyskane i w 1948 r. osiedlił się w miejscowości Długie. Pracował w krochmalni Chlebówek (gm. Dąbrowa) w charakterze pracownika fizycznego. W 1950 r. wstąpił w szeregi Milicji Obywatelskiej i służył na posterunku w miejscowości Długie. Dnia 05.02.1952 r. mianowano go na stanowisko Komendanta Posterunku Milicji Obywatelskiej w Pełczycach. Był także, zresztą tak jak później ja, członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Teść postanowił uzupełnić swoje wykształcenie, dlatego w Pełczycach zapisał się do Ogólnokształcącej Szkoły Podstawowej dla Pracujących. Ukończył ją w 1954 r. Swoją przygodę z milicją zakończył w 1974 r., odszedł ze względu na zły stan zdrowia. Mimo że był na emeryturze w dniu 07.10.1989 r. otrzymał awans na sierżanta sztabowego. Jako jego były podwładny przyznaję, że był dobrym przełożonym. Nikogo nie wyróżniał, był sprawiedliwy i uparty, potrafił utrzymać dyscyplinę. Jako milicjant wyróżniał się tym, że chciał wszystko wiedzieć. Pamiętam, jak codziennie przed służbą rano stał naprzeciwko posterunku na chodniku i czekał na przechodzących ludzi. Znał wszystkich, więc zebranie informacji „co się w mieście dzieje”, nie przedstawiało dla niego żadnego problemu. Mógł być wzorem do naśladowania także dla obecnych policjantów. Jednak informacje, które uzyskiwał, wykorzystywał tylko w celach służbowych, był przy tym bardzo dyskretny. Nawet my na posterunku nie wiedzieliśmy od kogo czego się dowiedział. Pamiętam, jak pewnego razu ktoś go poinformował, że jeden z nauczycieli przeholował i pobił mocno chłopca. W owych czasach karcenie uczniów było z reguły czymś normalnym i nikt na to nie reagował, ale nie Miętkiewicz. Wezwał nauczyciela i przeprowadził z nim rozmowę. Sytuacja nigdy się już nie powtórzyła. Priorytetem teścia było ograniczenie liczby przestępstw, odnosił w tej dziedzinie pewne sukcesy. Przez kilka lat na terenie gminy nie odnotowano żadnego włamania. Otrzymywał za to liczne nagrody i odznaczenia od Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej. Nasza praca na posterunku rozpoczynała się o siódmej godzinie, a kończyła dopiero ze wschodem słońca. Służbę pełniliśmy w pojedynkę, środkami transportu były wyłącznie prywatne motocykle, na które otrzymywaliśmy ryczałt. Zdarzały się nieraz bardzo śmieszne sytuacje. Zatrzymany podczas interwencji siadał z tyłu na siedzenie za kierującym. Bywało tak, że delikwent był mocno pijany, więc żeby nie

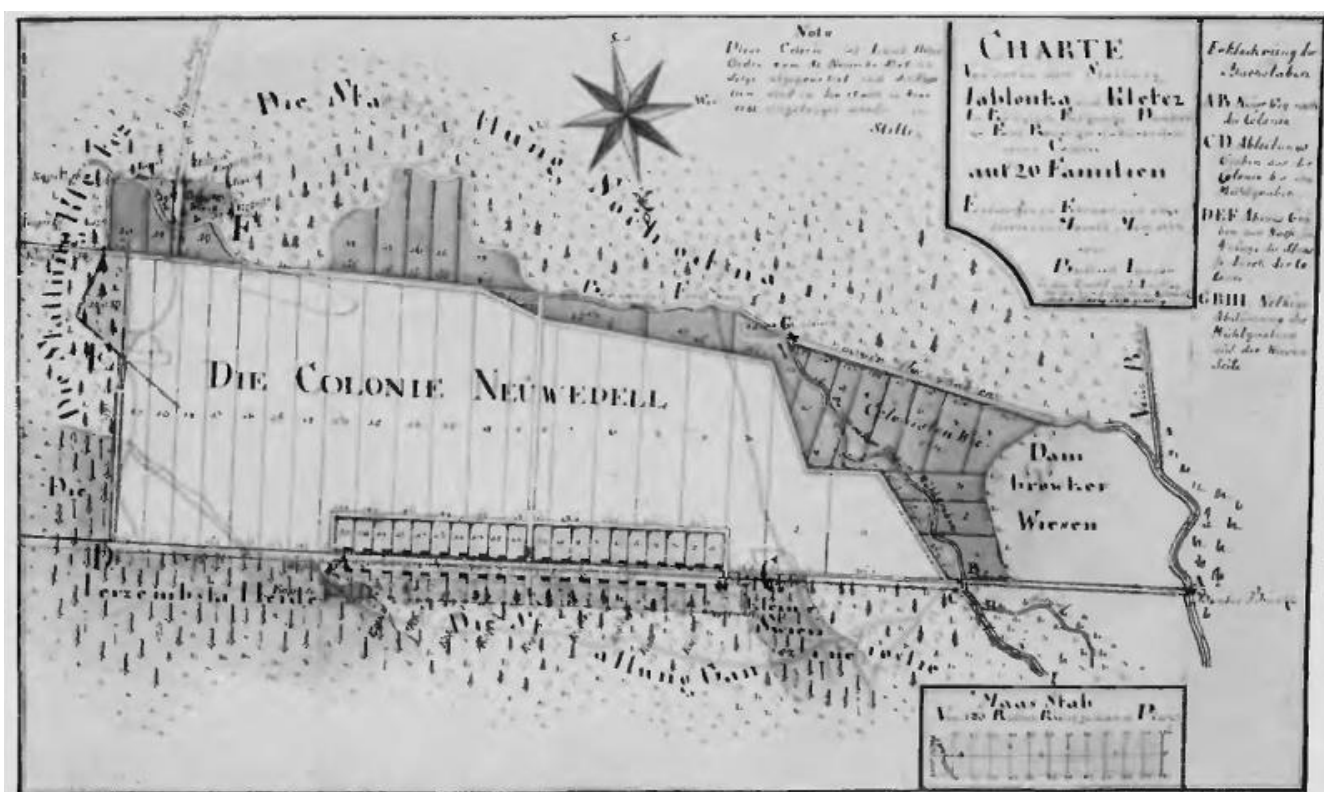
spadł, przywiązywaliśmy go do siebie paskiem. Aresztowany stanowił niebezpieczeństwo, gdyż milicjant siedzący z przodu z prawej strony miał przy pasku broń palną. Trzeba było sobie jakoś radzić, jeśli któryś był bardziej agresywny, obejmował mnie w pól i wtedy zakładałem mu kajdanki. Dopiero później otrzymaliśmy na stan motocykl marki Ural z koszem. Jak my o niego dbaliśmy! Zatrzymanych od tej pory woziliśmy w koszu, kajdanki przypinaliśmy do uchwytu na wypadek ucieczki. Łamiących prawo obywateli sadzaliśmy w areszcie na posterunku. Na początku były dwie cele, później, po remoncie – jedna. Wieczorami głównie jeździliśmy sprawdzać stróżów na wsiach i dozorców w gospodarstwach. Wpisywaliśmy swoje nazwiska do specjalnych zeszytów. Po drodze kontrolowaliśmy wszystkie pojazdy jadące w naszym kierunku, przeważnie motocyklistów i rowerzystów, rzadko samochody, bo było ich bardzo mało. Przenośne środki łączności słabo działały, więc o wyznaczonych godzinach byliśmy zmuszeni dzwonić do dyżurnego. Korzystaliśmy z telefonów, które posiadali na wsiach jedynie sołtysi lub wracaliśmy na posterunek, aby zdać relację. Często wspomagali nas członkowie Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Były wśród nich osoby ideowe i bezinteresowne, ale były i takie, które z przynależności do tej organizacji chciały czerpać korzyści. Chciałem jednak wspomnieć, że członkowie ORMO za swoją służbę nie otrzymywali żadnej gratyfikacji pieniężnej. W nocy pełnili służbę, zaś rano musieli iść do swojej pracy. Korzystaliśmy z ich pomocy przy akcjach drogowych, ponieważ niektórzy przeszli w tym kierunku przeszkolenie. Na posterunku posiadaliśmy oprócz pistoletów również broń maszynową. Jednostka wyposażona była też w radiostację i telefon na korbę oraz dwie szafy pancerne. W jednej z nich, poniemieckiej, z grubymi drzwiami znajdował się piasek. Trzeba było mieć nie lada siłę, aby ją otworzyć. Mielśmy też swoją ciemnię i teczkę do zabezpieczania śladów kryminalistycznych oraz stół daktyloskopijny. Interesowałem się fotografią, więc bardzo chętnie wywoływałem zdjęcia zrobione na miejscu przestępstwa. Policjant wtedy na posterunku musiał znać się na wszystkim, począwszy od spraw kryminalnych i prewencji, aż po ruch drogowy. Było nie do pomyślenia, aby ktoś na miejscu przestępstwa nie potrafił zabezpieczyć śladów czy wykonać czynności procesowych. Przez cały rok odnotowywaliśmy od 30 do 50 przestępstw, głównie były to kradzieże, włamania i pobicia oraz uchylanie się od obowiązku płacenia alimentów. W stanie wojennym szczególny nacisk kładziono na ujawnianie nielegalnej produkcji alkoholu, tzw. bimbru oraz miejsc jego dystrybucji. Rzadko sprawcy tych przestępstw mogli liczyć na wyroki w zawieszeniu, ale zdarzały się wyjątki. Po odwołaniu stanu wojennego sytuacja nieco się zmieniła. Kary bezwzględniego pozbawienia wolności otrzymywali sprawcy kradzieży, włamań, rozbojów. Ci przestępcy byli traktowani bardzo surowo. Pamiętam szczególnie grupę przestępczą, która grasowała w okolicy. Zajmowała się włamaniami do sklepów na tzw. lewarek samochodowy, którym rozginali kraty. Grasowali na terenie gminy Pełczyce, Barlinek i Dolice. Zatrzymano ich w Barlinku i na jakiś czas włamania ustały. Oczywiście, niedługo znaleźli oni swoich następców, bardziej perfidnych i pomysłowych. Pełni obaw pojechaliśmy w grudniu 1970 r. do Szczecina. Zmobilizowano wszystkich milicjantów, prócz komendantów posterunków, którzy zostali na miejscu. Skoszarowali nas w jednostce na ulicy Kaszubskiej. Na szczęście nie braliśmy udziału w tłumieniu ulicznych demonstracji. Pamiętam spalony komitet PZPR, zniszczone ulice, bardzo przykry widok. W nocy słychać było strzały. Po wypadkach grudniowych nastąpiła era Edwarda Gierka, żyło się wszystkim o wiele lepiej. W sklepach praktycznie wszystko było, ludzie byli bardziej zadowoleni. Wydaje mi się, że to miało wpływ na moje wstąpienie do PZPR w 1975 r. Uległem namowom. Muszę nadmienić, że nie jest prawdą, że każdy milicjant musiał należeć do partii. Tak wcale nie było. Stan wojenny zastał mnie w domu. Dzień 14.12.1981 r. z kolegami z posterunku spędziliśmy na ulicach Gorzowa Wlkp. Był straszny mróz, myślałem, że tego nie przeżyję. Następnego dnia wróciliśmy do Pełczyc i na tym moja przygoda ze stanem wojennym zakończyła się.

Po odejściu teścia na emeryturę zastąpił go w 1974 r. Julian Panowicz, później Edward Witkowski. Bardzo dobrym przełożonym był Krzysztof Laskowski, jego „konikiem” były przestępstwa gospodarcze. Nikt nie lubił prowadzić tych postępowań, Laskowskiego uważano za fachowca w tej dziedzinie. Po odejściu Krzysztofa Laskowskiego do komendy w Choszcznie to ja pełniłem obowiązki komendanta posterunku. Miałem nadzieję, że zostanę mianowany na to stanowisko, niestety zachorowałem i zostałem poddany operacji. Ówczesny komendant powiatowy z Choszczna Leon Kupniewski zapewne myślał, że już do służby nie powrócę, dlatego powołał na to stanowisko Zdzisława Nowaka, który był milicjantem z Legnicy. Z pracą w milicji pożegnałem

się w 1988r. i przeszedłem na zasłużoną emeryturę. Wiem, że za pełczycki posterunek odpowiadali potem Marek Kubiak, Gerard Sopiński i obecnie Jerzy Chabowski. Muszę wspomnieć jeszcze o milicjantach, którzy przez te wszystkie lata służyli na posterunku. Pamiętam Janka Kwaśniego, Sławomira Piszczala, Andrzeja Chlebowskiego, Adama Ostrowskiego, Stanisława Niżninowskiego, Tadeusza Nowaka, Władysława Sobczaka, Marka Kubiaka. Wspomnienia spisał Gerard Sopiński

## DRUGIE NEUWEDEL

W Polsce jest jeszcze jedno Neuwedel tylko że przez jedno l. Miejscowość nazywa się Świąciny ( niem. Neuwedel ) Położona jest w województwie opolskim, w powiecie opolskim, w gminie Murów. W sołectwie Grabice. Założona jako kolonia w latach 1773-1774 w ramach kolonizacji Fryderyka II . Neuwedel pojawiło się jako wioska z prostą ulicą i zostało nazwane na cześć miejscowego nadleśniczego o nazwisku von Wedel. W 1921 r. objęta została plebiscytem realizowanym na Górnym Śląsku. Spośród 190 uprawnionych do głosowania wszyscy opowiedzieli się za Niemcami. W 1945 władzę przejęli Polacy i 9 grudnia 1947 r. nadali jej nazwę na Świąciny. W 2020 liczyła 53 mieszkańców (<https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%9Awi%C4%99ciny> )



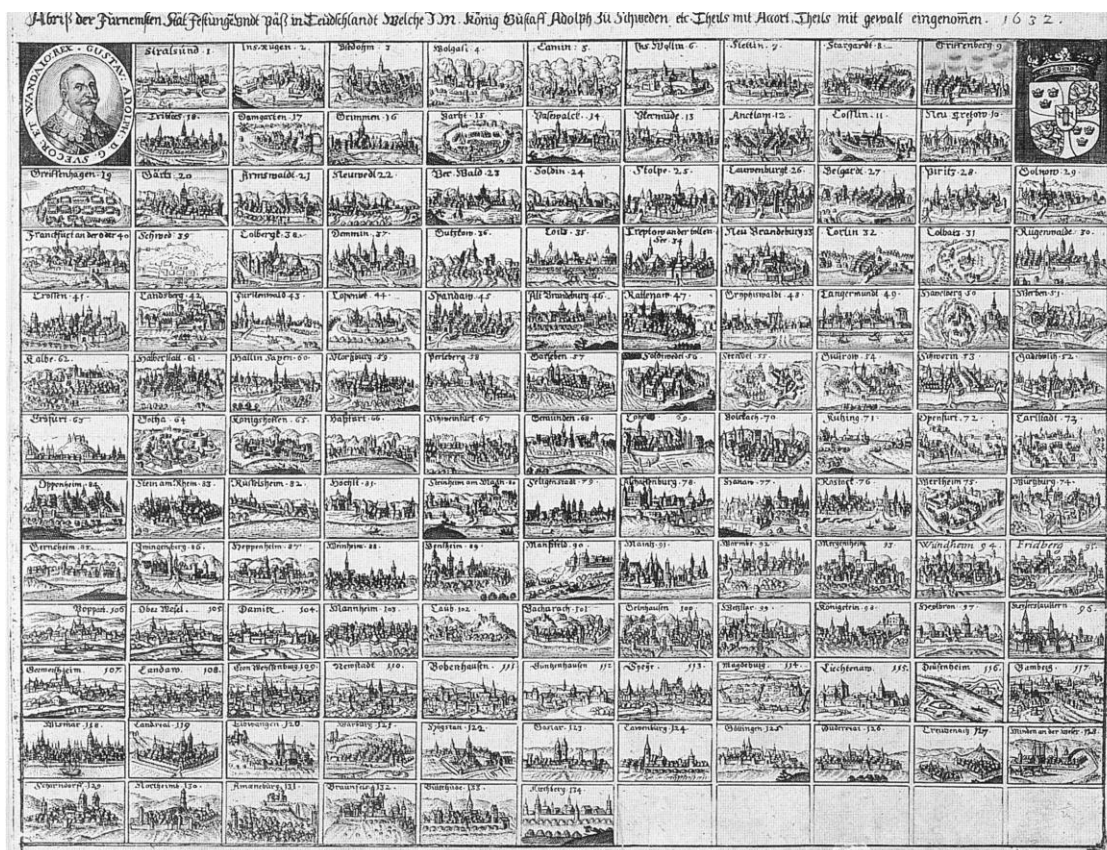
Rys: Karte der Kolonie 1773 .Von Autor unbekannt - "Oberschlesische Landbaukunst um 1800", Gemeinfrei, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=19478127>

## NIEZNANY WIZERUNEK DRAWNA

W dniach od 15 listopada 2007 do 17 lutego 2008 roku, na wielkiej wystawie prezentowanej w Pradze i zatytułowanej *Albrecht z Valdštejna a jeho doba*, poświęconej jednej z największych postaci w historii wojny trzydziestoletniej, zaprezentowano wielką ilość eksponatów, wśród których znalazły się i takie, których związki sięgały Pomorza i przeważnie były jeszcze nieznane dla współczesnych badaczy dziejów tego obszaru.

Na tej wystawie znalazły się dwa bardzo ciekawe miedzioryty, pochodzące z 1632 roku, przedstawiające wizerunki miast zdobytych przez armię szwedzką w początkowym okresie wojny. Pierwszy z nich to zestawienie *Miast, twierdz i przepraw w Niemczech, które król szwedzki Gustaw Adolf częściowo akordami, częściowo siłą zajął*.

Drugi miedzioryt został zatytułowany jako *Najważniejsze bitwy króla szwedzkiego Gustawa Adolfa*. Obydwa wyobrażenia miały spełniać zadanie propagandowe. Szerzyły sławę władcy Szwecji, który w krótkim czasie podporządkował sobie północne Niemcy.



## 2. Archiwum Českí Šternberk: *Stät, Festungen, undt Paß in Teutschlandt Welche I. M. König Gustaff Adolph zu Schweden etc. Theils mit Accort theils mit gewalt eingenommen.*

Na obydwu miedziorytach, w trzynastu poziomych rzędach przedstawiono 134 wizerunki miast zdobytych przez armię szwedzką w latach 1628-1632. Zestawienie było drukowane w formie plakatu promującego szwedzkie zwycięstwa w Niemczech. Każdy z wizerunków przedstawia plastyczną wizję miasta, posiada też



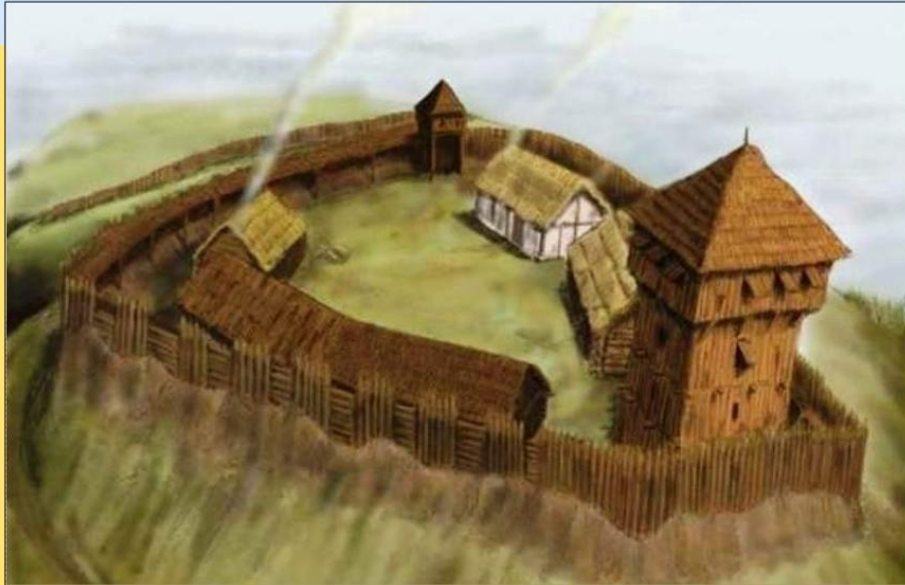
kolejny numer, wiążący się zapewne z kolejnością zdobycia, czy zajęcia przez armię szwedzką. W tym zestawieniu w rzędzie trzecim, od lewej znajdujemy: Choszczno i **Drawno** (*Neuwedel 22*), zajęte w styczniu oraz Mieszkowice i Myślibórz, zajęte przez wojska szwedzkie do czerwca 1631 roku.

Miedzioryty powstały w 1632 roku, podczas apogeum podbojów króla szwedzkiego Gustawa Adolfa. Wydaje się, że pozostawienie w ostatnim dolnym rzędzie wolnych pięciu pól, zdradza ich przeznaczenie na kolejne miasta podbite przez władcę. A zatem najprawdopodobniej miedzioryt został

wykonany jeszcze przed śmiercią króla, do której doszło w listopadzie 1632 roku w bitwie pod Lützen. Opracował : **Grzegorz J. Brzustowicz**

Ciekawym uzupełnieniem historii każdej miejscowości są zawsze legendy i opowieści. Przysłowie mówi, że w każdej jest podobno „ziarnko prawdy”. Nawet jeśli tak nie jest, to i tak warto o nich pamiętać.





## Z LEGENDARNEJ PRZESZŁOŚCI DRAWNA

### Nazwa miasta Nowy Wedel

Miasto Drawno posiada polską nazwę dopiero od czasów powojennych. Wcześniej nawiązywało do właścicieli miasta i rozległej okolicy. Kiedyś po zakończonej wojnie, Wedlowie postanowili założyć nową siedzibę. Na półwyspie dużego jeziora nad Drawą pobudowali sobie zamek, u którego stóp założyli potem miasto. Temu zaś nadali nazwę *Neunwedell*, jako że w jego założeniu miało udział dziewięciu braci von Wedel. Z biegiem czasu ostatnie „n” wypadło z pierwszej sylaby i miasto jest teraz nazywane *Neuwedel*, czyli *Nowy Wedel*. Inni dodają, że Wedlowie mieli wybrać to miejsce dlatego, że było dobre do urządzania napadów na karawany kupieckie przejeżdżające przez „Polski most” na Drawie.

### Śmiertelny skok Wedla

Pewien możny Wedel z zamku w Drawnie stracił życie przez lekkomyślność. W miejscu, gdzie rozwidła się szosa pomiędzy Drawnem a Dobiegniewem, wznosi się Gliniana Góra (*Lehmberg*), ze stromo opadającym zboczem. Pan von Wedel założył się, że zjedzie po tej stromej ścianie konno. Gdy chciał tego dokonać, przewrócił się razem z koniem i złamał sobie kark. Ludzie długo opowiadali, że cień zmarłego jeszcze dzisiaj ukazuje się niekiedy na miejscu tego wypadku.

### Wojna Drawna z Reczem

Na zachód od Drawna znajdowała się do ostatniej wojny Puszcza miasta Recza (*Reetz Heide*). Jak wieść niosła, ten wielki las przypadł mieszkańcom Recza zapisem testamentowym jakiegoś obywatela z Drawna. Jednak oburzona rada Drawna nie wyraziła zgody na oddanie lasu. Toteż mieszczenie z Recza, aby przejąć las, musieli zarządzić wyprawę wojenną. Każdy kto mógł utrzymać broń, a było ich w Reczu ponad setka, stawili się na rynku. Potem burmistrz osobiście poprowadził oddział przez Bramę Drawską w kierunku Drawna. Po dwóch godzinach dotarli do wyrębu w lesie pod Drawnem, o który postanowili stoczyć bitwę. W to samo miejsce dotarła także armia mieszczan z Drawna. Na czele oddziału, na wielkiej krowie jechał burmistrz, ponieważ w mieście nie znaleziono dla niego konia. Wszystkim swoim mieszczanom wydał rozkaz, aby szli za nim tak długo, jak będzie jechał na ich czele.

Reczanie okazali się być bardzo przebiegli i wysłali ukradkiem zwiadowcę, który podsłuchiwał rozkaz burmistrza Drawna. Mieszkańcy Recza zaczęli natychmiast naśladować buczenie bąków i doprowadzili biedą krowę, na której jechał burmistrz Drawna do paniki. Zwierzę zaczęło wierzgać i w pośpiechu zawróciło. Wprowadzeni w ten sposób w błąd mieszkańcy Drawna, ruszyli zgodnie z rozkazem za krową burmistrza, oddalając las bez bitwy.

## Dzwony dla zbłąkanych

Na wieży kościelnej w Drawnie w drugiej połowie XIX wieku znajdowało się pięć dzwonów: dwa z 1862 i trzy z 1874 roku. Dzwony biły każdego ranka i wieczoru, aby wskazać drogę do miasta ewentualnym zbłąkanym w puszczy wędrowcom. Był to zwyczaj miejscowy, o którym opowiadano legendę:

*Od wieków miasto Drawno otaczały ogromne lasy. Wielu podróżnych gubiło drogę i nie mogło dotrzeć do celu podróży. Szczególne utrudnienia stwarzała śnieżna i ostra zima. Właśnie podczas jednej takiej zimy ruszył z Kalisza do Drawna wędrowny czeladnik. Przed nim była jeszcze daleka droga, a zaczął zapadać zmrok. Zerwała się do tego śnieżna zawieja, która całkowicie zastłoniła szlak. Ściana śniegu sprawiła, że czeladnik zszedł z drogi i zaczął błądzić po lesie. Zmarznięty i zrezygnowany usiadł pod sosną. W końcu zmógł go sen. Po kilku dniach zamarzniętego wędrowca znaleźli drwale. Rada miejska uchwaliła, aby w przyszłości uniknąć takich nieszczęśliwych wypadków, w zimowe miesiące, rano i wieczorem przez kwadrans biły kościelne dzwony.*

Odtąd w Drawnie od dnia św. Marcina do Zapustów, każdego ranka (o 8.00) i wieczorem (18.00), dzwoniły dzwony na wieży kościelnej.

Grzegorz Jacek Brzustowicz

## ZA GIERKA

W dniu 28 czerwca 1976 r. na pl. Dzierżyńskiego w Katowicach zbierał się tłum mający zmanifestować poparcie dla Edwarda Gierka. O tej planowanym przez partię ( PZPR ) wiecu wiedziano w Gliwicach. O ile sobie dobrze przypominam można było na niego pojechać autobusem komunikacji miejskiej. Obecnie mówi się, że jechali na nią wytypowani członkowie partii, ale według mnie jest to nieprawda, gdyż faktycznie niejeden chętny mógł tam pojechać. Ponieważ główną partyjną postacią Katowic był 1 sekretarz KW PZPR Zdzisław Grudzień mówiło się, że jest to „manifestacja Grudnia”. Ja wówczas waletowałam w akademiku Wydziału Górniczego Politechniki Śląskiej im. Wincentego Pstrowskiego w Gliwicach , który mieścił się przy ul. Marii Curie Skłodowskiej 7. Ponieważ sen o górnictwie minął, odebrałem z dziekanatu swoje dokumenty i spakowany czekałem by wyjechać na egzaminy wstępne na WAT. Rozliczając się nie zdałem legitymacji studenckiej, argumentując ,że ją zgubiłem. W jej wnętrzu trzymałem wojskowy dokument przewozowy, który był faktycznie tzw biletem jaki otrzymywali ówczesni poborowi. Jako waletujący byłem w pokoju, którego okna wychodziły na ulicę a naprzeciw był „Dom asystenta”. W pokoju tym oprócz mnie był nieco starszy student , który został wywalony ( jak twierdził z przyczyn politycznych ) z politechniki we Lwowie. Wieczór zapowiadał się nudny więc kupiliśmy sobie autentyczne markowe wino i sącząc je gaworzyliśmy „ o wszystkim i o niczym”. Tematem głównym był oczywiście Lwów. Tak zastał nas ciemny wieczór. Okno było otwarte. Za jakiś czas usłyszeliśmy dochodzące z zewnątrz głosy i krzyki wiwatów na cześć tow. Gierka typu „Towarzyszu Gierek – nie zawiedziemy !!!”, Niech żyje, niech żyje!!!” itp. Mój pokojowy kolega wyjrzał przez okno i zaczął rugać krzyczących, wówczas jeden z nich wrzasnął „co tow. Gierek ci się nie podoba ?” na co usłyszał od nas , że „nie !!!”. Wówczas ten z ulicy zaczął wyzywać nas od tchórzy i prowokował byśmy zeszlizbo, oni są „gotowi polec za 1- szego sekretarza”. Podchwyciliśmy to wezwanie do boju i niemal lotem błyskawicy znaleźliśmy się przy naszych adwersarzach. Ci okazali się nie być chuliganami tylko statecznymi obywatelami. Nie wpłynęło to na złagodzenie atmosfery. Oni chcieli walczyć za Gierka a mój kolega chciał ich za to bić. Siłą rzeczy doszło do przepychanek, które przerodziły się w bijatykę, oczywiście nie taką jak na amerykańskich filmach. Trzeba przyznać ,że widownia była spora gdyż niemal cały akademik siedział w oknach skąd nam kibicowano. Po kolejnych autentycznych ciosach i bardziej politycznych jak wulgarnych wyzwiskach rozległy się syreny i plac boju rozjaśniał migającymi milicyjnymi niebieskimi światłami. A my jak jeden mąż uciekliśmy. Wpadłem do akademika i zacząłem szukać mego kolegę – lwowskiego studenta, okazało się, że jego tu nie było. Poczuwając się do koleżeńskiej solidarności i by go odnaleźć wyskoczyłem przez okno niestety tak niefortunnie iż wpadłem prosto w ręce penetrujących to miejsce ZOMO- wców. Chwycili mnie pod pachy i przywlekli przed oblicze ich dowódcy. Był to niski i grubawy st. sierżant sztabowy milicji. O ile dobrze pamiętam miał wielką skórzaną torbę i chyba pasek pod brodą. Pan sierżant wyciągnął z

torby notatnik i poprosił o dokumenty. Dałem mu swoją legitymację. Od razy zwrócił uwagę na znajdujący się w niej dokument wojskowy. O – rzekł - synek nie chciał się uczyć? Tak jest panie sierżancie, wywalili mnie za to – odpowiedziałem, potem dyskusja stała się moralizatorskim , ojcowsko brzmiącym monologiem... To co szefie ładujemy go ? - spytał jeden z stojących obok milicjantów wskazując na milicyjną Nyskę ( samochód) .Nie, rzekł ku memu zaskoczeniu sierżant, on za dwa dni ma w dupę, dostał powołanie do wojska, tam dostanie w pierdziel i szybko go nauczą rozumu. Nie pamiętam czy mnie pytano dlaczego i po co skakałem przez okno, w każdym bądź razie sierżant oddał mi dokumenty i milicjanci puścili mnie. Ponieważ to wszystko działo się pod oknami akademika stałem się bohaterem wieczoru. Rano obudził mnie głos portierki w radiowęźle...Portierka kazała mi natychmiast opuścić akademik, a Arabowie – studenci serdecznie klepali mnie po plecach., Poszedłem na dworzec i wyjechałem do Warszawy. .. Nie mam najmniejszej wątpliwości, że to, iż pozostający anonimowym starszy sierżant sztabowy milicji puszczając mnie wolno nie tylko uratował mi tyłek przed kolegium ale uchronił mnie przed politycznymi kłopotami z całą pewnością nie studiowałbym w WAT z ukończenia którego jestem dumny. Wspominając to wydarzenie aż chce się rzec „Dziękuję Panie Sierżancie”. Po Gliwicach już wina nie piłem. Wspominał : Andrzej Szutowicz

## SYMPATYKOM I CZYTELNIKOM BIULETYNU KAWALIERA

### ZDROWYCH I WESOŁYCH ŚWIĄT ŻYCZY: KOLEGIUM REDAKCYJNE



*W Boże Narodzenie  
Gdy powietrze morowe  
Wskocz w szczelne odzienie  
Niech Dziecię będzie zdrowe.*

*Idąc pokłon złożyć  
W rękawicach ręce miej  
Maskę musisz włożyć  
I spirytus wszędzie lej.*

*Trzymaj odległości,  
Mierz metry do kwadratu.  
Sprawdź liczbę zacnych gości  
Tak unikniesz mandatu.*

*Jezus Narodzony  
Wszystkich dziś błogosławi  
Choć świat wywrócony  
Cud w Betlejem nas zbawi.*

*A. Szutowicz*

**Rys. Krystian Czapiewski (Dębica Kaszubska) na bazie: dzieci z zabawkami pod choinką, mal. Zofia Plewińska. Pocztówka przedwojenna.** <https://nowahistoria.interia.pl/historia-na-fotografii/przedwojenne-pocztowki-bozonarodzeniowe-zdjecie,iId,1265948,iAIId,96423> podgląd listopad 2020



**KAWALIERA**

BIULETYN KOLA NR 21

STOWARZYSZENIA SAPERÓW POLSKICH W DRAWNIE  
IZBA HISTORYCZNA ZIEMI PEŁCZYCKIEJ W PEŁCZYCACH

73-220 Drawno , ul. Jeziorna 2. Tel. 500 358 148.

Redaguje Kolegium:

Redaktor naczelny: Andrzej Szutowicz; z-ca red. nac. Gerard Sopiński; dział sportowy: - Jerzy Wiewiórowski;  
dział ogólny: - Marian Twardowski , Jan Brycki; ;

Redakcja nie odpowiada za opinie wyrażane przez autorów artykułów.

## SZANOWNI PAŃSTWO

W związku z nietypową sytuacją w kraju spowodowaną szerzeniem się KORONAWIRUSA SARS-CoV-2 i zagrożeniem rozprzestrzeniania się choroby zakaźnej COVID-19, Burmistrz Drawna zwraca się z prośbą o **ograniczenie wizyt w Urzędzie Miejskim w Drawnie, Centrum Informacji Turystycznej „Spichlerz”, Miejsko – Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej oraz Komunalnym Zakładzie Usługowo-Handlowym w Drawnie, do niezbędnego minimum.**

**Urząd Miejski w Drawnie prowadzi bezpośrednią obsługę Interessantów z zachowaniem rygorów sanitarnych.**

W celu minimalizowania ryzyka zakażenia w trakcie epidemii SARS-CoV-2 Interessanci Urzędu Miejskiego w Drawnie zobowiązani są do:

- noszenia osłony nosa i ust, ewentualnie przyłbicy,
- dezynfekcji rąk przy wejściu do budynków,
- zachowania bezpiecznej odległości od innych osób przebywających w budynkach,
- ograniczenia do niezbędnego minimum czasu pobytu w budynkach,
- ograniczenia rozmów (w tym także używania telefonów komórkowych) w trakcie przebywania w budynkach,
- stosowania się do zaleceń obowiązujących w budynkach Urzędu.

W celu załatwiania spraw, proszę kontaktować się telefonicznie lub drogą e-mailową.

**Sekretariat Urzędu Miejskiego w Drawnie: 95 768 20 31**

e-mail: [poczta@drawno.pl](mailto:poczta@drawno.pl)

**Komunalny Zakład Usługowo – Handlowy w Drawnie: 95 768 22 01**

**Miejsko – Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Drawnie: 95 768 24 50**

e-mail: [ops-drawno@wp.pl](mailto:ops-drawno@wp.pl)

**Centrum Informacji Turystycznej „Spichlerz”: 664 772 664 lub 664 773 652**